[po 1607]

WOREK IUDASZOW:

To ieſt,

ZŁE NABYCIE MAIĘTNOSCI.

Joan: 12.

IUDAS fur erat, & loculos habens, ea quæ mittebantur portabat.

Drukował
Sebeſtyan Sternácki. 1600

Do Przyiaciela Farbowanego.

DRzewiey mię ty nie przestániesz fráncie prześládowáć,
Aż się muśisz podárkowi memu obrádowáć.
Gdy ia z wystepkámi walczę ludzkimi, ty ze mną
Cicho wiedźiesz chytrą niechęć y woynę foremną.
Tobie bráćie nád tym workiem być pewnym przystáwem,
Będźiesz nim potrząsał, włásnym y dźiedźicznym práwem.
Stroisz z mym szedźiwym włosem igraszkę nie krzeczną:
Pewnie oberwiesz odemnie ochędoszkę wieczną:

Iákieieś godźien.

Autor do Czytelnika.

Pytaß mie: Kto to idzie w tey ßáfránney ßáćie/
Y z tą brodą ćisáwą? Tákći powiem bráćie:
Jest to on Jßkáryot Christusow spiżárny/
Száfarz/ lecz ná swą strone/ wielmi gospodárny.
Co Pánu dano ábo násládowcom iego/
To sie wßytko w tobole zostáło v niego.
On to co go obłudne spráwy iego ßpácą/
Co nań świát zgrzyta/ náwet y dzieći kołácą.
Ten pstry worek v pásá: wßák go baczyß y ty:
Jest z rozmáitey ierchy misternie vßyty.
Naydzieß tu skorę wilczą/ naydzieß tu y lisią: Divisio libelli Metonymica.
Jedno sie dobrze przypátrz/ naydzieß Lwią/ y Ryśią.
Wilk bierze potáiemnie: á Lißká sie kaśi:
Ryś cynkowátą śierśćią swoie zdrádę kraśi:
A Lew gwałtem wydziera/ co vgoni trzyma/
Y ßpik z kośći wysysa/ krew z ćiáłá wyzyma.
Bowiem tákich Judaßow są cztery narody/
Choćia nie wßyscy máią płomieniste brody.
Jedni rzeczy dostáią sposobem táiemnym: Explicatio divisionis.
Rusem to pospolićie z dawná zową ćiemnym.
Ci są Wilkom podobni: bo dobrego mieniá
Z cudzey pracey dostáią iáko wiley z ćieniá.
Drudzy prośbą/ pochlebstwem/ ábo też zmyślonym
Nabożeństwem biorą chleb ludziom omamionym. Validi mendicantes.
Tych Lisowi chytremu możeß przypodobić/
Y w Podolski zawoiek możeß ich ozdobić.
Bowiem Lis iuż sie chorym/ iuż sie martwym kłádzie:
Jednák to czyni kurom y gęsiom ná zdrádzie.
Trzeći rodzay przemysłu podobien do Ryśiá/
Bo włosem iárzębátym oßuka y Zyśiá.
Ryś nákrapiáną skorą fałß y zdrádę znáczy/
Bowiem oßust/ iáko chce ták sie przeinácży.
Czwarty rodzay tyráństwem y mocą nárabia:
Ták cudzy pot y pracą do śiebie przewabia.

A tę Sektę ieśli chceß vbierz w ſkorę płową/
W iákiey Hercules chodźił/ oſobliwą Lwową.
Z tych rozmáitych ládrow ten trzos vrobiono:
Y frámzą około ſtron cudnie ozdobiono.
Robiłá go Láwerná przemyślna Bogini:
Avtolycus tey czuyny przyświecał w iáſkini:
Vacuna nići przędłá baykámi śię báwiąc/
Dziwne rzeczy/y pewne y niepewne práwiąc.
Mercurius przykrawał: á Proteus ná nice
Sztuczny worek wywrácał/ czáſem też ná lice.
Comus go zbytkiem vpſtrzył: á Bacchus obżárſtwem:
A Sinon Siſyphow ſyn náſtrzępił go łgárſtwem.
Więc kłamliwi ßálbierze od łgárſtwá ſwe dźieło
Záczynáią/żeby śię pod tą mgłą zákryło.
W tym dymie niegdy Cacus cudze bydło chował/
Gdy Hercules v niego woły ſwe licował.
Więc ći co cudze rzeczy biorą potáiemnie/
Ná vboſtwo przyczynę kłádą/choć dáremnie/
Czáſem też ná ßátáná/gdy przyczyn nie ſtánie/
Czáſem ná Bogá: czáſem ná złe wychowánie.
Ci záś ktorzy śię prośbą y żebrániem báwią/
Zá ſpráwiedliwe śię y zá nabożne ſtáwią.
Ná Bogá/ná vbogie/ná Kośćioły proßą:
A ták worek Iudaßow łákomy pánoßą.
Sapienći/chytrkowie/ choć fałßuią iáwnie/
Przećię mowią/że śię to wßytko dźieie práwnie.
A ktorzy przez moc biorą: ná Rzecz poſpolitą
Przyczynę kłádą / y ná potrzebę záwitą.
Ták Iudaß ná Chriſtuſá pokornego prośił:
Lecz ná ſwą ſtronę iáko Wilk do láſá nośił.
Więc śię też rzkomo Liſek ſtárał o vbogie/
Gdy Márya ná Páná wláłá wodki drogie.
Wolałby był zpieniężyć/y włożyć do ſwego
Worká: niż widźieć Páná perfumowánego.
Iął śię potym hándlowáć pod zasłoną práwá:
Oblokßy Ryśią kużę. Pátrzże co zá ſpráwá:

Laverna: Dea tutelaris furum.
Vacuna otii Dea.
Proteus Mobilitatis & mutabilitatis Deus.
De Caco vide in Abigeatu.
Matth: 26. Marci 14. Lucæ 7.

Przedał mistrzá/ vczynił targ o Páńską głowę/
Wziął grosze/ oddał towar y ztrzymał vmowę.
Obłokł potym Lwią skorę/ kazał imáć Páná: Tenete eum
Ziścił co należy ná słownego Hetmáná. Matth:26.
Wiedząc co rzekł Káiphasz/ y miał to ná pieczy/ Marci 14.
Iż tego było trzebá Pospolitey Rzeczy/
Aby ieden zá wszytkich vmárł. á ták mocą/ Ioan:11. &
Zdrádą/ prośbą/ vkradkiem y też ćiemną nocą 18.
Zmyślny Iudasz nárabiał: máiąc worek zszyty
Z rozmáitego leszu y z diwnymi sznity.
Ach coż tákich Iudaszow w domách y szpitalách/
W Kośćielech/ ná Ratuszách/ y w Kśiążęcych salách!
Nie będęć ich miánował: lecz sobie odważę/
Iż ich wytknę przed świátem y pálcem pokażę.
Tkni się bráćie iáko tu żywnośći nábywasz. Marsupium
Dla biednego pożytku y Bogá zábywasz. Iudæ: Est in
Y tyle kroć z Iudaszem Christusá przedawasz/ iustus mo-
Ilekroć nieprzystoynie imienia dostawasz. dus facien-
Wey iákoć się záperzył: przypátrzćie się pilnie: dæ rei.
Drugi káie poszeptem/ gniewa się vśilnie.
Drugi ondzie mknie z żołtym płaszczem do fárbierzá/
Ow z lisowátym wąsem czesze do Bárwierzá.
Wroć się bráćie ty y ow/ á nie trać pieniędzy/
Wiemyć y tákześ dobry człowiek/ day się nędzy.
Nie po śierśćić my znamy te Iszkárytothy/
Poznáć po towárzystwie kto iest z támtey roty.
Naydzieszgo á on z Mószkiem y z Lewkiem przestawa/
A Christusá zá śrebro Annaszom przedawa.
Bliźniego oszukawszy/ rękomo go záłuie:
O gárdło przypráwiwszy w vstá go cáłuie. Ave Rabbi,
Teć więc miedzy pospolstwem z dawná były głosy/ Matth:26
Ze się w żołći rad nośił Iudasz złotowłosy.
Głowá byłá ognista iák poyźrzał ná tchorzá/
Brodá żołtogoręca świećiłá iák zorzá.
Suknia ná Apostole/ iáko więc nád błoty
Pozorny kwiát zákwita iákby miał być złoty.

Y ták wßytek żołty był y ßátą y głową/
Przyświecał Zwolennikom brodą krokosową.
Gdyby wyzirzał z dymniká/ á tybyś miał chore
Oczy/widząc z dáleká/ záwołałbyś/ Gore.
Lecz to plotki iák bacżę:widziałem ia kosá
Zydá/Foxem go zwano/choć czarnego włosá: *Fochs Germanicè, vulpes Latinè.*
Ktory wiele nędznikow náczynił z bogátych/
Ták żołtowęsych iáko białokurowátych.
Przetoż chytrey obłudy śierśći nie przyczytay:
Lecz kto z ludźmi nießczyrze/ Iudaßem go witay.
Gdy widziß obłudnego/możeß mu rzec głosem.
Chlusnął ćię Jßkáriot nieboże swym trzosem.
Bowiem WOREK JVdaßow/iest chuć do cudzego/
Y zły sposob nábyćia dobrá niedobrego.
Nießczęśliwe to ßczęśćie/gdy śię kto bogáći *Inter lucrū & iacturam medium est quando uterque contrahentium re sua incolumi domū abit. Arist. Ethic: 5.*
Cudzą ßkodą: choć mniema by wygrał/vtráći.
Nie zręczna to fortuná/gdy ieden nárzeka
Ztárgu idąc: á drugi Wygrałem/ wykrzyka.
Ták właśnie wilczą stypą bywa śmierć báránia/
Koźie zdrowie głod wilczy/według mego zdánia.
Nie dba ná ryk bydlęcy/ná chłopskie biádánie
Łáczny Wilk/ byle swoie odpráwił śniadánie/
Ták ten worek bezecny iáko káłdun wilczy/
Záwße źieie: Przykłáday woła/choćia milczy.
Niechay kto chce nárzeka/ niech krwáwe łzy leie/
Niech ßkody swey żáłuie/ od frásunku mdleie:
Nie ma głodny brzuch vßu/prozne to są słowá/ *Venter caret auribus.*
Nie ma vßu tákoma táistrá Iudaßowá
O ktorey mowić będźiem. Do ktorey należy
Naprzod táiemny hándel niezbędney kradźieży.

ferrum
Nravata

Vulnus
mensa

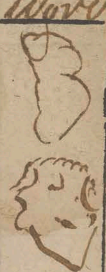
Proditoris Apoſtoli notæ.

Luteus eſt totus, tanquam vulpecula rufus,
Luteola ſemper veſte coruſcus abit.
Zoilus eſt Chriſti: prodit: lethale ſalutat:
Aſtutum clepſit: ſuauia mortis habet.
Blanda venena fouet labris: vt vipera mortem
Præſentem ſpirat gutture: dulce necat.
Accinctus pera, mitem prædatur Ieſum:
Euacuat loculos o bone Chriſte tuos.
Et fur, & conuaſator, plagiarius audet
Venalem dominum ſeruus habere ſuum.
Non dicam quis ſit: nam diuinabis & ipſe,
Indicio Vitam Decipit Ante Suam.

PIERWSZA SZTVKA
Worká Iudaſzowego z Wilczey skory,

O táiemnym przywłaßczániu cudzych rzeczy.

Dźieli ſię ná VIII Częśći.



MERCVRI wßytkich hándlow y przemysłow Boże:
Ktoż twoie madrość poiać y wysłowić może?
Ty rzadźiß krzywomysluy dowćip/y ty zbroiß
Jezyk w dźiwne chytrośći: ty postáwe ſtroiß.
Ty lipkie pálce vczyß/ y rece vmkliwe:
Ty oßukáć proſtaká każeß w oczy żywe.
Zá twoia ſpráwa oßuſt ſwoie falße zdobi
W pieknyplaßczyk/ kiedy co foremnego zrobi.
Ty oſtátnim rátunkiem: gdy rzeczy nie ſłuża/
Czyniß ochotne nogi y pußczaß ná dłuża:
Przypáſuieß do koſtek podwiaſki ſkrzydláte: Talearia Mercurii.
Vbieraß w lotnie pierze ſkroni kriſpowáte.
Tyś grał ná ſwoiey flerni/kiedyś głebokiego
Snu nábáwił Arguſá ſtrożá ſtookiego. Argus centoculus.
On ſpi; á tyś mu zaiał śliczna iáłowice/
Jowißá gromoboyce wdźieczna kochánice.
Tyś vſpił gnuśne ſercá y świát nie oſtrożny/
Gdy ſwym workiem zárzucił Judaß niepobożny

Wiele ludźi. Do tego workáſwoie pliony/
Y nocna zdobycz mieśie złodźiey záprawiony:
Vfa ſwoiey chytrośći/ vfa ſkrzydłonogiey
Vćieczce: nie vważa ſobie przyßłey trwogi.
Tygo vczyß czuynośći/ y też goſpodárſtwá/
Do zamkow ingrichtowych trefnego ślosárſtwá.
Tymu drzwi vkázuieß/ y niezwykłe progi
Przez poßyćie: że ſie mknie nieborak vbogi
Po śćianách y pomurzech/ w czáſu nie przeſtrzega/
Gdy go chuć do cudzego zebránia podżega.

Ianus bifrons.

Radby iáko on Janus miał y weyle oczy/
Kiedy ná znaczna korzyść ćichuczenko kroczy:
Zeby przed ſie y zá ſie pátrzał ná wße ſtrony;
Zeby on pierwey poſtrzegł niż był poſtrzeżony.

Annulus Gygis.

Zyczy ſobie Gygesá onego pierśćienia:
Zeby ſam niewidomy/ wßytkich widźiał z ćieniá.
Dybie Pawim ſpoſobem/ ná pálcách ſie wießa:
Traći ślad/ yſtopy ſwe ták y o wák mießa.

Polypi mores.

Radby był Polipuſem; ktory/ iáko w lárwy/
Odmienia ſie w przygodźie w rozmáite bárwy.
Gdźie ſie iedno obroći oſtrożniuchno wßedźie:
Jáka chce/ táka ſobie poſtáwe vprzedźie.
Jeſli w iákim popłochu podle ſkály pływa:
Wnetże fárby iák ſkálá kámieney nábywa.
Podle źiołká źielony: á czarny przy błoćie:
Białey przy białey źiemi/ gdy bywa w kłopoćie.
Tákby ſie rad przewierzgnał wrzeczy te y owe/
Zmyslny złodźiey/ y dźiećie Merkuriuſowe.

Primũ ſtratagema furis eſt, negare & mẽtiri.

Radby miedzy śćianámi vczynił ſie śćiána/
Zeby ſie wymiskował ona ſwa odmiána.
Rußa krzywym rozumem/ kłáma/ bredźi/ mata/
Spráwy ſwe vwikłáne bálámuctwem łata:

Jáko Sepia z śiebie wypuszcza czermidło/
Kiedy ná nie záſtáwia wielowęzłe śidło;
Zákrywa ſie w metinách / y w wodźie fárbowney:
A w ſwoi włáſny brudźie / w potrzebie gwałtowney:
Ták ſie złodźiey w ſwe kłáſtwo iák w czermidło/ kryie/
Ják Sepia w ſwoy inkauſt y w czarne pomyie.
Trzes ſie: tys wźiął nieboże: gdy mu mowią w oczy/
Wnet ſie dźiwnym obłokiem/dźiwna mgła otoczy.
Pierwsza ſtuká / Záprzeć ſie pod przyśiegą Bożą:
Kiedy mu z pretká w głowie concepty potrwożą:
Wierći ſie: rzecza mieni: twarz/ iáko v kurá
Jndyiſkiego podgárłek/iuż śiná/ iuż burá.
Affekty ſie mieszáią / boiaźń y ſromotá:
Ach gdyby gdźie do chroſtá/rusza go ochotá.
Od wſtydu twarz czerwona; potym bywa bláda/
Gdy krew w tákiey przygodźie od ſtráchu ſie zśiá-
Powieśći niezgodliwe/ſłowá záiakáwe: (da.
Rece drżżą iák Ośicá / y nogi ćiekáwe:
Oczy predko biegáią: á ſerce záiecze:
Wymowki bárzo ſłabe/iák śieći páiecze:
Radby wyszedł przez fortel/przez krzywoprzyśieſtwo/
Abo/by też mogło być/y przez czárnokśieſtwo.
Otoż tobie Judaszow Worek/pánie bráćie:
Coś miał czynić w oborze/ w ſtodole/ w komnáćie?

z Wilczey ſkory.

Opiſánie y rozdźielenie złodźieyſtwá, iáko wiele rodzáiow złodźiei.

I I.

PRzed wſzytkimi rzeczámi/trzebá ográniczyć
Złodźieyſtwo/ y rodzáie złodźieiow wyliczyć:

Quid, & quotuplex eſt furtum.

I. SZTVKA

Zebymći to źrzetelnie vkazał ná oczy;
A żebyś wyrozumiał o czym śie rzecz toczy.
Złodźieystwo iest / Ruchomey rzeczy dotykánie/
Nád wiádomość y wolą Páńską vmykánie.
Táiemne y zdrádliwe / kiedy kto przez dźięki
Bierze ku vżywániu cudze do swey ręki:
Kiedy bierze nie swą rzecz nád wolą iey Páná/
A z iego wiádomośćią nie bywa mu dáná.
Ták *definitio* podoba śie onym
Práktykom stárodawnym / w Prawie náuczonym.
Wiec choćia śie rzecz wroći / choć iey Pan dostánie:
Tedyś ty bráćie iednák vwlokł vżywánie.
A ták złodźieiem będźiesz/choćias wroćił koniá/
Choćia zá tobą żadna nie byłá pogonia;
Jeśliś go we szłą záprzągł/y drogęś odpráwił
Nie pytáiąc; choćbyś też bez szkody go stáwił:
Boś tu przećie bráćie w tym pokazał niecnotę;
Ześ cudzym koniem robił/vkradłeś robotę.
Ktemu / ieślić go tylko ná milę powierzył
Własny Pan; á tyś ná nim dwie mili przemierzył:
Pożyczyłći go ná dźień; tyś dwá dni horował/
Choćiaś go zá pieniądze ná dźień árendował:
Jużeś milę skorzyśćił/y dźień ieden Pánie/
Jeśli śie dosyć zá to owemu nie stánie.
Wiec też tylko ruchome rzeczy złodźiey kradnie:
Bo kráść grunty y domy bárzo mu nie snádnie.
Trudno zchowáć w zánádrá domostwo y role/
Trudno to nieść ná inszą dźiedźinę przez pole.
A przeto do złodźieystwá tylko to należy/
Co zá pácholkiem przemyslnym tám y sám zábieży:
A co z mieyscá ná mieysce w tlomoczku zánieśie:
Co przed sobą gnáć może/y wieść ná koleśie.

Furtum est, Alienæ rei inviso Domino dolosa cõtrectatio. Instit: de Obl: quæ ex delict: nasc: §Furtum est.

Furtum propriè, tãtùm rei mobilis est.

A wſzákże ſie grunty kráść owi ludźie zdádzą/
Co krzywo y nieſłuſznie gránice prowádzą:
Miedze odorywáią: narożniki kopią:
Stáwámi/ſadzáwkámi cudze łąki topią:
Płotem nieſpráwiedliwym w cudze ſie wgradzáią:
Biorąc ſwym murom grunty/ſąśiády zdradzáią:
Ludzkie pláce śćieśniáiąc ſwoie rozſzerzáią:
Sztucznie ſznurem y prętem morgi pomierzáią:
Swoie rozprzeſtrzeniáiąc obcego śiegáią/
A ſąśiednich częſtokroć pol odprzyśiegáią:
Táiemnie wieżdżáią ſtárodawnych gránic/
Párgáminy/pieczęći dawne v nich zá nic.
Więc też ná tákie grunty Bog ſie gniewa zgołá/
A źiemiá ná nich gore/ſchną drzewá y źiołá:
Sośnie ſie krzywe rodzą: y gárbáte láſy
Wołáią ná przyśięgę krzywą po wſze czáſy.
Ták Rzymiánie karáli Miedz wyorywánie/
A pługá łákomego w cudze ſie wrywánie;
Iż Oraczá y woły ná Rzecz poſpolitą
Brano: ábo więc winą karano ſowitą.
ZŁODZIEIE záś/ byś wiedźiał/ roznego ſą y ći
Cechu; rodzáiem/ſzkołą/ſpráwą rozmáići.
Są iedni przyrodzeni: ktorych kiedy ruſzy
Zła nátura; ták ich do kradźieży záiuſzy/
Iż ná ſwą własną ſuknią/iák nie ná ſwą dybią:
A ieſli cudzą tráfią/pewnie iey nie chybią.
A iáko Wilk przemárły/ gdy źrzobká młodego
Obaczy gdźie ná ſtronie/ łáśi ſie do niego;
Iuż ſie czołga ná brzuchu/ kryie ſię zá pniewie/
Zá págorki/ zá drzewá/ y zá gęſte krzewie;
Pátrzy ná zad y po bok/ ieſli kto nie zoczył/
Zeby/ ieſli potrzebá/do láſá poſkoczył;

Impropriè verò furantur bona ſoli, qui ſuos limites promovét in alienum fundum, idque clàm vel dolosè.

Actio finiũ Regundorũ doloſa.

Lex XII. tabularũ. Qui terminum exaraſſit: ipſius & boves ſacri ſunto.

Fures naturâ.

Táki złodźiey był on Luſcus, *ktorego opiſał* Mart: lib:8. Si nihil invaſit, puerum tũc arte doloſa Circuit, & ſoleas ſurripit ipſe ſuas.

I.
SZTVKA

Káwká, Kruk.

Gdy vpátrzy pogode/ z oney wielkiey chuci/
Drobiatku niewinnemu do gárdlá sie rzuci;
A korzystke porwawszy do gestwy vbiega/
Tám przed niebespieczeństwem wszelákim vlega:
Ták złodźiey przyrodzony/ właśnie Wilczym torem/
Dybie ná cudze dobro noca y wieczorem.
Postepuie/ postawa; ieśli kto nie gada/
Nádsłuchuie: kłádźie sie/ wstaie y posiada.
Gdy gdźie do gmachu wnidźie/ cicho/ bez hałásu/
Pánu Gospodarzowi nie życzy niewczásu.
Nie radby go przebudźił/snu mu nie przerywa/
Ni kászlem/ni kichániem: niech zdrow odpoczywa.
A gdy skrzynke z pieniadzmi/ y grzede z szatami
Námáca/ dopieroż go zápala szátáni.
Już zárabia ná zla śmierć/szubienica śmierdźi/
Bierze worki z pieniadzmi / bierze szaty z żerdźi.
Jesli mu sie poszcześći/ á vydźie z pokoiem;
To co szcześliwie vkradl/ iuż to zowie swoim.
A ieśli do cudzego nie bedźie oowory/
Nie możeli odemknać Solu y Komory:
Już bedźie swoie suknia kradł/ y własne sprzety;
Grzeie go Merkuryus /ogień nie poiety.

Cygáni skadby poszli.

CYGANY zdawná ludźie rozumieia;
Ktorzy/ iákby rzemiesło/ trefnie kráść vmieia.
Skadby poszli/ia niewiem: Jedni Philistyny
Mniemaia być/ co kiedyś wyszli z Palestyny:
Druzy twierdza żeby to *Cicones* być mieli/
Co w Thráciey nád Herbem bogatym śiedźieli.

Cygánow bárzowie le w Thrá ciey.

Bo *Cicones* z Cygány nie dáleko chodza:
Wiec ich ná to mniemánie/ przezwiskā vwodza.
A też tám tey cháłástry w tych kráiach nawiecey;
Jákoż to baczyć możesz do Turek iádecy:

Z Wolochy sie zmieszáli/płużą tám w tey stronie: z Wilczey skory.
Tám krádną/tám zbijáią/ nákrádźione konie
Frymárczą: mydlą oczy: Ná krádźież mieniáią
Z gospodárzmi: trácą slad/ y śierć odmieniáią.
Tám krádną: támże wieszą złodźieie y káci:
Pátrzay iáka Sámoiedź/ z boycá z boyce tráći.
Wiec też niekiedy onych cykonow máćiory/ Bacchantes.
Báchusowi służyły/iatrewki y cory.
Roztárchawszy nágłowách/ nie musłáne włosy/
Spiewáły Báchusowi niewieśćimi głosy:
Odłożywszy od śiebie moloyce y Sáchy/
Tuláły sie po gorách rostudłáne swáchy.
Podżegaich on Bożec/ gdy sok iego pija; Sacri ululatus Bacchi.
Wiec pląsza/ wiec szaleią/ y bebnią/y wyią.
Pátrzayże ná Cygánki y ná ich pstre płászcze:
Pátrzay/ iesli sie ktora splećie y vgłászcze/
Vyźrzysz nieuczosáną/vyźrzysz prosto włosą/
Zniecżystą y sámopás rozpuszczoną kosą;
Jákby dopiero przyszłá z Jutrznie Báchusowey/ OrgiaBacchi.
Z gory Cytherenowey/ ábo Jsmárowey.
Ják v srogiey Meduzy Phorkusowey corki/
Miásto włosow żywe sie kręćiły iászczorki:
Ták vśmiádey Cygánki/ ná łbie nie zákrytym/
Rownáią sie wárkocze/ wężom iádowitym.
Wiec też *Chiromantia*, prák tyká Cygáńska/
Właśćiwa zaboboná zda mi sie Pogáńska.
Kiedy one *Mænades* zeszły sie w gromade/
O czárách y o gusłách czynily wiec ráde:
Jedná drugą vczyłá/zwłaszczá stára młodą;
Owá przed tą rozumem/tá miáłá vrodą:
Ják moloycá omamić kwoli białym głowom:
Jáko owcom y mleko odiąć cudzym krowom.

I. SZTVKA

Zabáwy Cygáńſkie

Gensericus

Cygáni tułáia ſie około Słowieńſkich ziem.

Jáko wrożyć ná reku: iák poznáć przygody
  Ták przeſzłe iáko przyſzłe/ pożytki y ſzkody.
Támże ſie też ćwiczyły w oney ſwoiey ſzkole/
  Ják ſasiedzkie przewabić żyto ná ſwe pole:
A iáko niećić ogień pod ſłomiánym dáchem:
  Jáko mieſzek wyſzypáć/ iáko ſzalić Láchem.
A dźiś tymi ſztukámi v nas nárabiáia:
  Gdy z cudzego pieniadze worká wywacháia
Cygánki fárbowáne: á Mużowie ſámi/
  Báwia ſie roztrucháſtwem/ báwia frymárkámi:
Ow twierdźi/ że Cygáni on lud bárzo gładki/
  Sa od onych Wándálow Afryckich oſtátki/
Ktorzy záſzli z Gasiorkiem zá Pułziemne wody/
  A tám Podpołudniowe gromili narody/
Do czáſow Gimilerzá Krolá oſtátniego;
  Ná tym ſtánelo Páńſtwo rodu Wándálſkiego/
W tych tám ſtronách: Bo tego zwyćiężył zacny Pan/
  Poimał/ triumphował/ zgromił Juſtinian/
Przez Beliſáriuſá Hetmáná meżnego/
  Rádá/ reka/ madrośćia/ cnota poteżnego.
Gdy Krol poległ/ y woyſká nie były iuż ſrogie/
  Rozpedzono z Afryki Wándáli vbogie.
Jeli ſie błekáć miedzy obcymi Pogány:
  A zowa te włoczegi z dawnych lat Cygány.
Jeden Polak nápiſał w ſwey Polſkiey Kronice/
  Ze poſzli ći Wándáli z Słowieńſkiey dźielnice/
Ztadże też y Cygáni. Wiec ſtráćiwſzy dawne/
  Siadło ſwoie w Afryce y kroleſtwo ſławne/
Wrácáia ſie do tych źiem/ iákoby do pewnych/
  Stryiow y źiemkow ſtárych/ y do ſwoich krewnych.
Wiec też máło nie káżdy zmowi ſie z Słowakiem/
  Z Ruſia/ Czechē/ Serbinem/ Kárwatem/ Polakiē.

A wſzákżebym ia nie rad w herbie miał Cygáná/
Choćby też nád tą Rotą wierzchniego Hetmáná:
Bo iego przed ſiewźiećie wſzytko ná kradźieży/
Ná fałſzu ná ſzálbierſtwie náguſtach należy.
A ták niech pobrátymem Iudaſzowym bedźie/
Niech tám do iego Cechu y do ſtołu śiedźie;
Złodźieyſtwo iego dźieło; poſtronek pokutá:
Wiśieć mu ná podniebiu/ by nawietſza plutá.
DRVDZY záś ſą ze złego nałogu złodźieie;
Żadna ſie to náturá/y gwiazda nie dźieie:
Ale złe towárzyſtwo y złe wychowánie/
A też złych obyczáiow niepomiárkowánie/
A dobrą wiec náture częſtokroć zepſuie:
Nálotroſtwo dobrego człowieká przekuie.
Bo kto z łotry przeſtawa/ łotrem tákże bywa:
Gdy ſie częſto łotrowſkim ſztukom przypátrywa.
Nie vſłyſzyſz tám nigdy by chwalono cnote/
Abo ſpráwe vczćiwą: bo tám trudno o te.
Ale chwalą ſzálbierſtwo/łeż y oſzukánie/
Do niecnoty podniáte y też ponukánie.
Wiec ſie ieden w chytrośći nád drugiego ſádźi:
A ná złą rzecz rad oſzuſt łgárzowi porádźi.
Aż vroście niecnotá y práwie doyźrzeie:
Ztąd biorą doſkonáłość wierutni złodźieie;
Ktorzy gdy chytrze krádną/ zową ie SKRYTYMI:
A ći robią ſztukámi ták známienitemi/
Że ſie by też namędrſzy nie domyśli ná nie:
A owſzem drugi pod czás y ślubuie zá nie.
Drudzy iáwni złodźieie/ ktorych ná vczynku
Ná świeżym poimáią/y wodzą po rynku:
Lice im przyśćignione wieſzáią ná kárku:
Gdy ſobie głupie poczną ná mądrym iármárku.

z Wilczey skory.

Cigani referuntur in ærarium Iudæ.

Fures consuetudine.

Fures occulti & clancularii.

Fures manifesti : qui vulgò Facinorati vocātur, Græcis αὐτόφοροι.

I. SZTVKA

Ale ktoby nie świádom Judaszowskich dźieiow/
Niechay wie że kilá set przeważnych złodźieiow.

Sacrilegi. Fures Apiarii. Simoniaci.

Jedni są *SWIĘTOKRAYCY*: Drudzy Pszczołołupcy:
Trzeći Simoniacy ábo świetokupcy:

Magistratuum nůdinatores.

Czwarći *Ambitiosi* kupuia vrzedy/
Skad rosta w rzeczách ludzkich niepobożne błedy:

Depeculatores Reipub.

Piaty rodzay miece sie ná Rzeczpospolita/
Ogładza Xiażecy skarb chćiwośćia nie syta.

Repetundæ

Szosty/ niszczy poddáne: Lecz zás były ná to
Repetundæ: karano te łákomce zá to.

Abigei.

Siodma Sektá tych ludźi iest *Abigeatus*:

Plagiarii.

Osma ieszcze sprośnieysza spráwá *Plagiatus*.

Simplex furtum.

Náostátek złodźieystwo zgołá prostym zowa/
Kiedy wiec ruchoma rzecz bierze kto domowa.
O tych hándlách w tey cześći chcemy krotko mowić/
Potym szyrzey káżda rzecz z osobná ponowić.

DE SACRILEGIO.

O Swietokrayctwie.

Græcis ἱεροσυλία *Swiętołupstwo* vocatur.

Lex XII. tabul: Sacrum sacrove cõmendatum qui clepserit, rapserit q;, homicida esto.

S*Acrilegium* zowa/ kiedy sie kto wnsći
Do Kielichow/ do Pátyn/ choćia sie nie świeći.
Tego kto sie tym báwi/ kto iest tákim zdrayca/
Nászy Polacy zdawná zowa Swietokrayca.
Nie czeka áż mu Dzwonik poránu odemknie:
W nocy sie on sam oknem ábo dźiura wemknie.
Podkopa sie pod Kośćioł y pod Zákrystya: (cya.
Weźmie Krzyż/ weźmie Kielich/ weźmie Monstrán
Weźmie światká śrebrnego/ y co sie náwinie/
Weźmie ornat y świetna Dálmátyke z skrzynie.

Idźie do *Ciborium* do Bożey śpiżarnie/
Tám y srebro do siebie y Sakráment gárnie.
A ieśli wiec nie może Zákrystyey dobyć/
Już śie muśi w Kośćiele rowna rzecza obyć.
Weźmie świece woskowa czáśem y z lichtarzem:
Pod czás weźmie ámpulki y z turribularzem.
Nie pámieta ná Bogá/nieśie to do Zydá/
Do Slomy/do Szmuelá/ ábo do Dawidá.
Nie możeli Kośćiolá podkopáć;wiec trupy
W grobiech rytych plundruie / y z tych bierze łupy.
Nie mogł śie w Zákrystyey/w Kośćiele pożywić:
Iż dobywa Cmyntarzow nie trzebá śie dźiwić.
Gdy kleynoty Kośćielne dobrze sa schowáne/
Wiec przed Kośćiolem łupi slupki okowáne.
To sprosne świetolupstwo y Rzymiánie stárzy
Karáli: y rzadko śie komu tá rzecz zdárzy.
Pleminius łákomy/ tám miedzy Pogány/
Proserpiny Lokreńskiey Kośćioł záwołány
(Gdy go do stárożytnych ruszyłá ochotá
Skárbow.)złupił z pieniedzy/ze srebrá/ze złotá.
Pomśćiłá śie krzywdy swey Bogini podźiemna:
Przyszłá kaźń ná łupieżce y pomstá wzaiemna.
Wnetże śie tám żołnierze práwie powśćiekáli:
Sámi śie y mieszczány iák bydło śiekáli.
A gdy tá rzecz do vszu Senatorskich doszłá/
Zle Pleminiusowi oná *causa* poszłá.
Poimany osadzon/ y vmárł w ćiemnicy:
Lecz/ by nie to/ wźiałby był toporem po krkicy.
Kazano do Kośćiolá powracáć zawićie:
Odliczyć myńce: złoto odważyć sowićie.
Toż śie też y z Pirhusem o te skárby stáło:
Nie vszedł też od mśćiwey Persephony cáło.

z Wilczey skory.

Sepulchrorũ violatores.

Livius Dec. 3. lib: 9. Pleminii Sacrilegium.

Pyrrhus.

Potonely mu w morzu y z ludem okręty/
A musiał wroćić ná zad on depozit święty.
Aurum Tolosanum. Więc też przyszło w przysłowie Tolosáńskie złoto:
Bowiem też wiele było kłopotu y o to.
Ktorzy iedno Kośćielnych rzeczy sie tykáli/
Prozno sie przed żáłosna pomsta vmykáli.
Wszedy ich Bog doieżdżał onego Kośćiołá/
A przed znácznym karániem nikt nie vszedł zgołá.
Więc kiedy táki nedznik szcześćie ma błażeńskie:
Mowia że ma nieborak złoto Tolosáńskie.
Ci ktorzy też z Kośćiołá Sálomonowego
Bráli skárby/ potkáło záwsze co nowego.
Danielis 5. Jeden rękę piszaca odpowiedne słowá
Widział: bo nád nim trwogá byłá iuż gotowá.
Eiusd: 4 & 5. Drugi rozum stráćiwszy stał sie gnuśnym wołem/
Co też zuchwále walczył z Bogiem y z Kośćiołem.
Ogniem Práwo pisáne ten hándel przeklęty
Karze/ ktory sie śmiele rzuca ná skarb święty:
Kiedy sie kto dotyka rzeczy poświęconych/
Nie hámuiac od złego ręku poskromionych.
Bo też Pan Bog ták karał o Kośćielne sprzęty/
A o vrząd Kápláński przećiwne nátręty.
Num: 16. Ták niekiedy pokarał onego Dátáná;
Ktory w pychę podniesion będac od szátáná/
Wrywał sie w Aaronow sobie nie zlecony
Vrząd: więc też náń sstąpił ogień rozniecony:
Spalił go z towárzyszmi: pomstá ich trapiłá:
Náostátek sie o nich źiemiá rozstąpiłá.
Czuyćie sz sie odszczepieńcy/ Sektarze mizerni:
Ludźie zápámiętáli/ ludźie nowowierni.
Nie chayćie skárbow świętych/ nie dźielćie sie płonem
Strásznym/ Bogu záś ie po w zdawná poślubionym

Przecz gwałćićie onych dusz wolą ostáteczną/
Co iuż tám pokoy máią y odpłáte wieczną?
Wiec też pszczelne złodźieystwo / y miodowych dźieni
Wydźieránie/nász bártnik świetokrayctwem mieni.
Bo też robote pszczelą/ swą práktyką wieyską/
Zowie świetym brzemieniem/y rosą niebieską.
Pszczołki kmietce kmiotowny gdy sie komu mnożą:
Miod niosą nam ná żywność/wosk ná służbe Bożą
Y ogniem też to karzą práktycy borowi;
Ják bywáią karáni świetokraycy owi.
Y śmiercią Judaszową niebożetá schodzą/
Gdy ich srogim przykłádem koło drzewá wodzą
Kiszki wypátroszywszy: one barć Sosnową
Załośnie opásuią strászliwą osnową.
Ták z Judaszá wnetrznośći wypádły smrodliwe/
Ták y z tego wnetrznośći wyćiagáią żywe.
Wiec y pszczołki robotne znáią dobrodźieiá
Ktory ich opátruie: Znáią też złodźieiá.
Bo go iedzą nád zwyczay/ nie odeydźie cáło:
Y żądłámi nátknione puchnie ná nim ćiáło.
Przeto/ ieśli ćie boiaźń Boża nie odwodźi
Od wystepku: Niechayżeć ná pámieć przychodźi
Sąd Boży/meká ćieszka/ karánie sromotne/
A zá tym wieczna pomstá y piekło niewrotne.

x Wilczey skory.

Furtũ apiariũ apud nostros æquiparatur sacrilegio.

Pœna prædonum qui deprædantur alvearia.

O prágnieniu Vrzedow ábo dostoieństwá.

De Crimine AMBITUS, sive de AMBITIONE. φιλοτιμία Græcis.

Czemu kłopot kupuiesz/ biedny dármo chłubie?
Przecz te kruczki od ćiebie ten *Elector* skubie?
Schoway dźieciom nieboże: nie czyń sobie szkody:
Záżyway ták z pokoiem domowey swobody.

Lex Iulia de ambitu. *Mátthiászki abo Kruczki.*

Chowáy z hálabártámi Ládysłáwy świete/
Chowáy pláſkie / y owe ná ſznurku przegiete.
Przewyćiezyſz/ niebożę/*Leones & linces*,
Náſz i owe monete *IN HOC SIGNO* ✠ *vinces*.

Portugały.

Maſzli *MATREM GRATIÆ*, chowáy ią nabożnie:
PATRONAM VNGARIÆ wywiezuy oſtrożnie:
Nie dáy śliczney monety/ nie dáy ſwego potu/
Nábywáiąc w vrzedźie pewnego kłopotu.
Kupiſz ſobie rzecz trudna y bárzo przećiwna:
Lepiey ſnadź po ſtáremu zoſtáć liczygrzywna.

Comitia curiata apud Romanos.

W Rzymie tám nie żal było Candidatem zoſtáć/
Gdybyś mogł ták zacnemu vrzedowi ſproſtáć.
Bo tám co *Conſul* to *KROL*, *DICTATOR* Ceſárzem:
A my ſie tu o ledá vrzedźinke ſwárzym.

Provinciæ Romanorũ præcipuæ.

V Rzymian trzymał ieden cáła Provincyą/
Azyą/ábo Egipt/ábo Sicylią:
Afrikę/ Hiſzpánią/ Niemce/ Brytánnią/
Jllirik/ Pánnonią/ y Mácedonią:
Phenicią/ Káryą lubo Cilicią /
Paleſtinę/ Aráby/ Jndy/ Armenią/
Perſy/ Párty/ Phrygią/ Meſopotomią:
Pont/ y Káppádocyą/ y Páphlágonią:
Licyą y Thrácyą/ Lydyią obfita/
Y Scytyą Rzymiánom záwſze niepożyta.
Wyſpy morſkie/ Libyą/ Pœny/ Numidią/
Y ſąśiáde Gállią/ mátkę Jtálią.

Prenſatio.

Tám było co rozdáwáć/było o co prośić/
Był świát wſzytek pod mocą; było ſkárbow doſyć.
Przeto chudy mieſzczánin / nie dármo ſie łaśił/
Nie dármo ſwoie dźielność y záſługi krásił.
Y gdźie było potrzebá/ nie żałował złotá/
Kiedy wiec nie do końcá znáczna byłá cnotá.

Nágrodźiło mu śie to gdy Rádźiectwá dostał:
Choćia Censorem Rzymskim/ choć Prętorem zostáł
Nie żal wedy y glisty/ nie żal złotey śieći/
Gdy śie w mátniey ná brzegu złoty Łosoś świeći.
Sa ieszcze y dźiś wolne Rzeczypospolite/
Gdźie ná Wielmożny Senat dochody obfite.
Nikt mu tego nie zayźrzy/ nikt mu nie wydźiera:
Głupia y słába zazdrość/ prozno nań náćiera:
Gdźie to ieszcze y dźiś iest/ y było ják żywo/
Iż sobie mowia: PODZMY NA ZOŁOTE ZNIWO.
Jáko Strátoklesowi Dromoclides rádźił/
Gdy go ná tákie żniwo łákomie prowádźił.
A dźiś miedzy chćiwymi sa tákowe głosy/
Żnimi złota pszenice/ żnimy złote kłosy:
Doymy Rzeczpospolita: rzeżmy złote groná:
Wszák bogáta winnicá/ nábráne wymioná.
W tákowych mieśćiech możesz ábo śie zbogáćić/
Możesz też sławe náwet/ y dusze vtráćić.
Lecz też możesz obiáśnić/ ná onym vrzedźie
Cnote/ zasługi/ dźielność/ y spráwy twe wszedźie.
Możesz zbáwienia dostáć/ żyiesz li pomiernie/
Służysz li bez łákomstwá oyczyznie swey wiernie.
A tam być Candidatem/ chodźić w białey száćie/
Tám być y Prensatorem nie żal/ Pánie bráćie/
Nie żal śie kłániáć stárszym/ y możnym Pátronom/
Obieráczom vrzednym y Plebistribunom.
Ale w tákowych mieśćiech gdźie lichotá wieczna/
Tám twoiá Ambitia iest niepożyteczna. (nem.
A zwłászczá gdźie Podwodá/ gdźie Burmistrz furmá
Już bedźie kłopotarzem/ nieborákiem Pánem.
Záwsze kwili sa śiády/ vstáwnie wydźiera
Chude szkápy/ nosáte z obory wywiera.

z Wilczey skory.

Stratocles Dromoclidem admonebat: Eam⁹, inquit, ad messem auream.

Nedzne vrzedy.

Vehiculatio: nostri Podvvodam vocát. Hoc oneris genus, Nerva

I. SZTVKA

imperator toti remisit Italiæ: quare in ei⁹ numis visũtur hæ literæ: VEHICVLATIONE ITAL: REMISSA. Vide Ioan: Pierium in suis Hieroglyphicis lib: 4 de Equo. ubi citat Fab Vigil. Spoletanũ. Sed ubinũc sunt Nervæ?

Czásem sobie z przystoyna powaga zásiedźie
Ná Ratuszu ná spráwách/ ná swoim vrzedźie:
A przed nim cudzoziemcy stoia; Lubeczánie/
Włoszy/ Prusowie/ Niemcy/ y Noremberczánie:
Gdy sie strony o wielkie summy rospieráia/
Sedźiowie sie z powaga swa rozpośćieráia/
Burmistrz Dekret feruie/ strony sie vćiszа:
Bo im idźie o wielka: Drudzy w *Acta* pisza
A w tym wnidźie podwodnik: Burmistrzu day koni
Ná podwode. Lekna sie cudzoziemcy oni;
Pátrza co sie to dźieie: A Pan sie porywa;
Czásem nieborak Burmistrz y szwánki obrywa;
Wstydźi sie obcych ludźi/ iákoby go z stołu
Zrzućił/ ábo z kobiercá/ z Rádźkimi pospołu.
Coż mawá bráćie czynić iuż dáley niewiewá:
Podobno tu przyidźie iść od sadow do chlewá/

Ab equis ad Asinos.

Szukáć koni po stáyniách/ odbieżawszy onych (nych.
Gdańszczan/ y Wrocłáwiánow bárzo potrwożo-
Ná drugie Burmistrzowstwá włożono Szárwárki;
Miásto rzadow/ y sadow pilnuia grábárki.
Kiedy ondźie ná wiosne poczna sie rwáć stáwy;
Juź tu Pánie Burmistrzu połoź insze spráwy:
Juź tu bráćie z bárłogiem/ y z gnoiem napierwey
Mykay/ niźli sie zeydźie pospolstwo /do przerwy:
Jesli po czásie przyidźiesz (niestety ná świećie)
Odniesiesz od stárosty korbáczem po grzbiećie.

Liturgiæ: Λητουργίαι & λειτουργίαι: Publicæ operæ, *Szárwárki.*

Czásem poczcza Burmistrzá/ iż pług iego przodkiem
Wyieżdza ná Pańszczyzne: á Rádźieckie srzodkiem
Prostacy ná ostátku. Burmistrz naprzod śpiewa
One piosnke orácka; pospolstwo opiewa.
A Pánu miło słucháć onego nieszporu/
K ták sie wlecze co dźień k sámemu wieczoru.

Radby miał Wenecyą z Miásteczká/ Lecz Duká/
Chce by mu rolą orał: nie ledá to sztuká.
Przeto niewiem co to wżdy kupuiesz nedzniku/ (ku.
Niewiem iák ná tym Xięstwie wytrwasz niewolni-
Wiec y ow w wielkim mieście Burmistrzostwo kupił
Zeby/ co dał Wyborcy/ ná drugich wyłupił.
Przedawa spráwiedliwość/ bierze zá nie dáry:
Bowiem też vrząd kupił drogo áż bez miáry.
Mowi że go obrano z godnośći/ z zasługi:
Ano dobrze nievmie y Paćierzá drugi.
Judaszow mu ná myśli on nienásycony
Mieszek; do tego zdobycz nieśie z káżdey strony.
Ten hándel máło lepszy iest niżeli owo
Sacrilegium, ábo kupno Judaszowo.
Przeto do tego Worká zchoway Ambitią.
Lecz też tu możesz włożyć Xiężą Simonią:
Bo ktory śie łákomiec báwi świetokupstwem/
Ten śie też brzydkim będźie báwił świetolupstwē.
Ći co kupuią vrząd y ći co przedáią/
Obá Judaszowego Cechu śie trzymáią:
Muśim Zydy iednáko y Judaszá winić/
Ći kupili CHRISTVSA, ow go śmiał záćenić.
Byłá *Lex Calphurnia, Lex Iulia* potym
De Ambitu: iák świádczą stáre práwá o tym:
Kto sztuką/ ábo kupnem/ ná vrzędy wchodźił;
A tym Rzeczpospolitą fortelem podchodźił:
Ten bywał práwnie káran od Rzymiánow onych;
Przepadał pewną winę/ sto złotych czerwonych.
Dźiś nie pytáią iáko kto ná vrząd wchodźi/
Kiedy mu iuż *Elector* łákomy dogodźi.
Rozumiey go iáko chcesz: á on przećie Pánem/
Choć zá dáry/ zá złoto plugáwie obránym.

z Wilczey skory.

Libera civitas; sed cives mancipia.

Kto kupuie vrząd, ten przedáie spráwiedliwość.

Simonia est quæ de sacris functionibus nundinatur.

Qui non intrat per ostiū, sed ascendit aliūde, ille fur est & latro, Ioh: 10.

I. SZTVKA

O złodźieyſtwie Rzeczypoſpolitey,

De PECULATU, id eſt, de furto ærarii ſive fiſci:

περὶ τοῦ δημοσίου κλέμματος.

JEſt też drugie złodźieyſtwo/ *Peculatum* zowa
Laćinnicy y prawni ludźie ſwoia mowa:
Gdy kto rzecz poſpolita (iż ták mam rzecz márnie)
Lub iákiego Monarchy dochod k ſobie gárnie.
Jákoż to zá tym idźie/ iż wiec ten rad łupi
Rzecz poſpolita/ kto ia zá poſuły kupi.
Bo y oracz łákomy dla hoyney nadźieie/
Náśienia nie lituie/ lecz ie hoynie śieie.
Wiátorámi zwano w Rzymie mieyſkie ſługi/
Ci łupili táiemnie ſkárbnice czás długi:
Piſárczykowie z nimi kompánia wiedli/
A zato ſie ſtroili/ y pili/ y iedli.
Wynioſło ſie to potym/ karano ich ſrodze/
A on zacny *Lucullus* był tám w wielkiey trwodze.
Bo zá iego ßáfárſtwá (Vrzednicy wára)
Jż ſie tá ßkodá ſtálá/ pátrzono Lonárá.
Przed trzydźieſta lat byłem w Czeſkim Kromołowie/
Gdy zdybano iednego ná tákowym łowie:
Mowia/ Skad ma pieniadze ten Pan? A on ißcze/
Do zamku ſie wrywáiac/ Grábine ſkrowißcze.
Kilánaśćie tyśiecy złotych z pokładnice
Páná ſwego ſkorzyśćił: Wiec też ßubienice
Spráwiono nań oſobne: Bo ná ſtárych nowe/
Wyſoko wynieśiono porzadne Soſnowe.
A ták on Arcyzłodźiey chodźił długie czáſy
Ná oney ſwey wierzchnicy z wiátrámi zá páſy.
Karza wiec tákich ludźi rozmáićie o to:
Czáſem im leia w vſtá rozpußczone złoto.

Liv: Decade 3. lib: 10 Scribæ, inquit, & viatores egesſêre pecuniam ex ærario, damnatiq; ſunt

Skrowißcze po Czeſku: po Polſku Skarb.

z Wilczey skory.

Lex Iulia v Rzymian z ziemie wywołániem
　Karała wyßokrayce y czći odsądzániem.
Kiedy Ráycá zwycięstwo otrzymał: do kupy
　Nieprzyiaćiołom wźięte znaßał wßytki łupy.
A záraz przy tryumfie do skárbnice dawał
　Kleynoty/ śrebro/ złoto/ ktorego dostawał.
A ieśli wiec niewiernie y nie spráwiedliwie
　Oddał/ co w boiu dostał y nákrawym źniwie:
Przypłacał tego dobrze y záto sie wstydźił:
　A tym sámym swą dźielność y sławe ohydźił.
Camillus on zacny mąż y Oćiec oyczyzny/
　Ná sławie nieśmiertelney nie vßedł tey blizny.
Włożono to ná iego osobe Hetmáńską/
　Jákoby miał zátrzymáć korzyść Weientáńską.
Liuius Salinator z Rádźiectwá złożony/
　Był też tymże wystepkiem srodze zátrwożony.
Miltiades Atheńſki/ ßeść kroć sto tyśiecy
　Ná polách Márátońskich/ ieśliże nie wiecey/
Persow nie wielkim pocztem ßcześliwie poráźił:
　Jednák sie náostatek ná sławie vráźił.
Jákby sobie przywłaßczał/ dano mu te wine/
　Pospolite pieniądze: y prze te przyczyne
W sádzon od Atheńczykow: dał w więźieniu gárdło:
　A ták mu sie mizernie w tey niesławie z márło.
Jest też táki wystepek: *Repetundas* zowa:
　Gdy kto bywa godnośćia vczczon vrzedowa:
Kiedy mu dobrá mieyskie porucza do rządu/
　Lub iáka Prowincia podádza do sądu:
Gdy sobie pospolite przywłaßcza dochody/
　Ciemięży Pánu swemu poddáne národy/
Vbráwßy sie w on vrząd iák w stráßydło iákie:
　Wymysla wiec fortele tákie y owákie:

M. Furius Camilius, ab Apuleio Saturnino damnatus, Ardeam cō cessit.

Miltiades dux Atheniensium.

Actio repetundarum.

Winy/depáctácie/pámietne/y ßoſe/
A przywodźi w Sequele niepowinne große/
Nie pátrząc winnieyßego: ále nieboráká/
Gdy widźi iż ieſt co ſkuść / ſkubie wiec proſtaká.
Iż ſie nie śmie o krzywde oprzeć y nievmie/
Kulkę nań záłożywßy karze go ná ſummie.
Prætor cum imperio od Rzymian poſtány/
Wiec co weźmie od kogo zmáwia ná Rzymiány.
Ták niekiedy on *Verres* Sicylią trzymał;
Iż ią záwße miał trzymáć / ták nieborak mniemał;
Wiec plundrował Ratuße/ Kośćioły y Bogi:
Szláchtę/Kupce/Mießczány/ nawet y złe wrogi.
Lecz *Cicero* wymowny dał mu rok záwity:
Zá czym też był on *Verres* od Senatu zmyty.
Acilius Glabrio to práwo vſtáwił/
Potym oſtárzáłego *Iulius* popráwił;
Aby żaden podárkow nie brał/okrom pewnych
Oſob/śiedząc ná ſądźie:to ieſt/od ſwych krewnych.
Kto ſie tego dopuśćił / mßczono ſie wiec ná nim/
Karano go bezecnym z źiemie wywołánim:
Karano go ná zdrowiu y też ná monećie/
Kiedy go wiec muśniono znácznie po kálećie.

Verres à Siculis repetundarum poſtulatus.

O złodźieiách bydlecych.

De ABIGEIS, ſeu furibus veterinorum,
περὶ τῶν ἀπελάτων.

O záimáczách.

IEſt też iedno złodźieyſtwo dosyć niepocześne/
A dobrym goſpodarzom ćießkie y boleſne:
Gdy kto oklep ogłowia/y łyczáná brodnia
Łowi źrzobki/trzymáiąc v Neſtru przewodnia/
Bierze kozły/bárány/y co ſie náwinie:
Bierze bydło rogáte/bierze karmne świnie.

Abigeatum zowią/gdy kto tym ſpoſobem/ z Wilczey skory.
Báwi ſie páſtewnikiem cudzym/ábo złobem/
Záymuiąc ſkot y ſtádo: y poymuie one
Piękne wolki/wáłaßki/białe/ śiwe/ wrone:
Jedźie nocą bez śiodlá/ ćierpi dżdże y wiátry/
Przez mieyſcá niebeśpieczne / przez Stryi y przez Tátry:
A im dáley odiedźie/ tym iuż śmielßy bywa.
Ná tárgu nieznáiomym towáru odbywa;
Ceni ná poły dármo/á wźiąwßy iśćizne/
Mknie precz/ przelichmániwßy ſwą powołowczyznę.
A gdy ſie kto poſtrzeże/ á pozna złodźieyſki
Nieporządek/bez śiodłá/bez vzdy: Wnet mieyſki
Vrząd bierze ná pomoc:złodźiey/złodźiey krzyknie;
Wnet on iſty roztrucharz miedzy ludźmi zniknie/
Towáru odbieżawßy:á co żywo po nim:
A ieſli go dogonią/iuż źle bywa o nim.
Lecz y tu ieſt rożnicá/kiedy kto iednego
Koniá z ſtádá vwiedźie/ák temu biednego:
Już to ieſt *ſimplex furtum*: Lecz gdy doydą licá/
Pewnie iuż tám w roboćie bywa ßubienicá.
Nie wymowiß ſie:Szkápá byłá niepoczeſna/ Excuſatio furis deprehenſi: frivola.
Noſáta/nie poczworna áni też poßeſna:
Chuda/gurdźielowáta/kły ſobie przyiádłá/
Nie znáć ná ktorą páśie / ná nogi vpádłá:
Przetom lekce rozumiał o wzgárdzonym koniu:
Co go páſa Dźiewánna y piaſkiem ná błoniu:
Co koło Bożey męki/ ná puſtym przylogu/
Bliſko domu łbem kiwa/ á ledwo nie w progu:
Bielunem y piołynem tuczył ſie zá gumnem/
Podrożnikiem/kobylim ßczawiem y pśim rumnem
Poiałem nieboraká w polu/nie w oborze/
Ná łące popyſkáney / ná świnim vgorze.

Ledwo mie márchá zániosł ná ten sławny iármák/
A ná ten niespodźiány około mnie ßárwárk:
Przetoż nie fołdruy námie/ proßę/ Pánie bráćie:
Nienázbytem ćie przywiodł ku znáczney vtráćie.
Lecz odpowie gospodarz bárzo z fráſowány:
A drogą niepotrzebną wielce ſprácowány:
Złodźieiu/ niechác było ſtárcá ná wygonie/
Nie raz ſie tu ná rośie wypryſkuią konie:
Kupiłem go; mnie był zdrow/ mnie chorował: zá tym
Chocby był zdechł/ mnie by zdechł: á tobie nic náty.
Zła wola twoie ſkarżą: choćia korzyść máła:
Zeby chćiwość nie byłá do czudzego śmiáła.

Qui magna furatur forſan abſtineret parvis: & non è contrà.

Kto dobrego vkrádnie/ Buczáckiego ſtádá/
Mogłby niechác lichoty y pśiego obiádá:
Ale kto złego bierze/ á ktemu málego/
Pewnieby wźiął roſłego y wychowáłego.
A przeto bráćie miły miey ſie doſpowiedźi:
Niech ćie Kápłan od Fáry z świątośćią náwiedźi.
W przyßły piątek o tobie łáwicá záśiedźie:
Stánieć ſie według práwá: á tám koniec będźie.

Ozłodźieyſtwie końskim, àbo bydlęcym.

De Abactu, ſiue, Abigeatu.

περὶ τῆς ἀπελασίας τῶν ζώων.

ZLodźiey gdy ſie ná koniu ná iednym záprawi/
Pewnie ſie y do czego więtßego popráwi.
Záſmákowáło mu kráść poiedynkiem konie/
Więc potym śmiele idźie z towárzyſtwem po nie.
Zágrábi wßytko ſtádo/ á nic nie zoſtáwi:
Wßytko hurmem záymuie co mu ſie poiáwi.
Zaydźie zá gory/ láſy/ zá wody/ zá bory/
Chroſtámi/ mánowiámi czyni ſobie tory.

Tráci slad / myli droge / we dnie spi / á noca
  Pedźi / áż śie od biegu podiezdkowie poca.
A gdy zápedźi stádo zá cudze gránice:
  Już bespieczen / mniema by wolen ßubienice.
A iż mu śie powiodło / drugi raz śie wráca:
  Choć ná ßcześćiu złodźieyskim czestokroć vtráca.
Bierze owce y świnie / y bydło rogáte:
  Záßedßy w kray obfity miedzy wśi bogáte.
Aż śie chłopi obacza / y znáć sobie dádza:
  Ná Myśliwcá onego meżnie śie vsádza.
Wiec on złodźiey zá trzode / chłopi zá złodźieiá:
  Tám go dopiero zwykła omyli nadźieia:
Táki niegdy on *Cacus*, dźiećie Vulkánowe
  Brał cudzy skot / iałowki czerwone y płowe.
Vpátrzył sobie mieysce w kráinie Látynskiey /
  Nád Tybrem / przy osobney gorze Awentyńskiey.
Tráfiłá śie iáskinia przyrodzona w skale /
  W ktorey śie vbeśpieczył y kasał zuchwále
On isty przepedźi skot: Czego nie spráwiłá
  Náturá / tego chłopia reká popráwiłá.
Gdźie było chropowáto / gdźie mu kámień wádźił /
  Tego złodźieyski przemyst nadobnie pogładźił:
V przestrzenił / vrownał / z kámieniá wykrzosał /
  Jákby ćieślá nalepßy toporem vćiosał.
Rtak że oná gorá własnie iákby deta /
  Z przyrodzenia dźiuráwa / czesćia też wyćieta /
One rozboynia y on loch nágotowáłá
  Rákusowi / iákoby ná to vrość miáłá.
Tám sobie dom vlubił y one tám ćiemie:
  Tám krolował / tám z geby wypußczał płomienie.
Ogniem chuchał / dymámi sosnowymi kichał:
  Lud pospolity widzac od boiáźni zdychał.

z Wilczey skory.

Historia Caci abigei, Æneid: 8.

1. SZTVKA

Gdy komu záiał bydło do onego gmáchu/
Nie śmiał żaden iść zá nim od wielkiego ſtráchu.
Bo kiedy go kto gonił/ wnet płomieniem rzygnął/
A párą go śiárczáną przez ſtáie dośćignął.
Więc do ſtráchu onego/ był ćilen y bronią:
Jeſli kogo nie zwalczył ogniową pogonią/
Zwalczył reką: Bo w łotrze niewymowna byłá/
Ják poſpolićie bywa/ y zdrádá y śiłá.
Zdrádá táka: Jż nigdy bydlá kradźionego
W proſt nie pedźił przed ſobą/ do lochu onego.
Lecz dla poßlakowánia/ do złodźieyſkiey brony
Zádkiem woły y krowy ćiągnął zá ogony.
A tą zdrádą trácił ślad/ wſpák obrácał ſtopy/
Zadna nie byłá ku drzwiom/ lecz wßytkie od ßopy.
Rzekł tám drugi nieborak idąc zá ſwym ſtádem/
Sćigáiąc pretko świeżym ſwych ćiołakow śládem
Radbym był vrzednie ſwoy dobytek licował/
Lecz mi ßátan podobno drogę wynicował.
Wiem dobrze iż dopiero tedy korzyść pedźił:
A nie iednego iuż ten ſkotokraycá znedźił.
Ale niewiem co czynić; gdyż bydlęce tory
Nie dochodzą do progu złodźieyſkiey obory.
Nie ieſt pewne ná tego łotrá podobieńſtwo:
Muśi być iż ten zdraycá vmie czárnokśieſtwo.
A ták náwłoczywßy ſie koło oney ſkáły/
Nie doſtał ſwego bydłá mießkáiąc dźień cáły.
Poßedł z niczym do domu/ płakał/ dźiwy broił.
A on Cacus wołki iadł/ ſyte krowki doił.
Więc kámieniem okrutnym/ on duży niecnotá/
Záwalał drzwi do iámy/ y do chlewá wrotá.
Zaden ták mocny w ręce nie był/ y ták śmiáły/
Ktoryby mogł ábo śmiał rußyć oney ſkáły.

Aż sam zacny Hercules máiąc droge tedy/
Doszedł tego szálbierstwá; vskromił te błędy.
Wrácał się z Hesperyey/ z zwyćiestwá nowego
Zábiwszy Geryoná Królá trogłowego.
Zábrał mu śliczne owce/ y bydło rogáte/
Ochędostwo Krolewskie/ y sprzęty bogáte.
Wrácał się do Grecyey przez Włoskie zagony/
Prowádząc one zdobyczy y woienne plony.
Przepráwił się przez Tyber w Ewándrowe włośći/
Spokoynie/ y nie czyniąc nikomu przykrośći.
Przyszło mu ćiągnąć imo Kákusowe progi/
Bo nie miał nigdźiey prostszey y świádószey drogi.
Niecny Kákus vpátrzył z Awentyńskiey skáły/
Iż sobie buyne woły po polu igráły.
Nie odmienił zwyczáiu áni przyrodzenia/
Wiodłá go chęć nieszczesna ludźiom do szkodzenia:
Wyrwał się w nocy z oney iáskiniey vkradkiem/
Przebrał co tłustsze woły/ miedzy przednim stadkiem.
Prowádźił opák złodźiey one śliczne plony/
Do łotrowskich száłászow ćiągnąc zá ogony.
Nie ieden się ćiołaszek ná drodze opierał:
Lecz im Cacus/ włokąc ie zá chwosty dośkwierał.
Syn Iowiszow Hercules nie záspał swych rzeczy:
Przeliczył przednie woły/ bo ie miał ná pieczy.
Obaczył że nie wszytki: wnetże skoro z brząskiem
Zguby swoiey po polu szukał z wielkim trząskiem.
Szukáiąc/ vpátrzył tám pod gorą drożysko/
Gdźie miał Cacus rozboynia y swoie łożysko:
Vpátrzył też świeży ślad/ y bydlęce stopy:
Rozgniewány Hercules/ vdał się w też tropy.
Lecz obaczył iż śćiegná podáły się ná wstecz:
A kopytá bydlęce poszły do gory precz.

z Wilczey skory.

Geryō triceps, τρικέφαλος.

Atq; hos, ne qua forētpedibus vestigia rectis, Caduca in spelūcā tractos, versisque viarum Indiciis, raptos saxo occultabat opaco: Quærentem nulla adspeluncā signa ferebant. Reddidit unā boum vocem, vastoq; sub antro Mugiit; & Caci spem custodita fefellit:

I. SZTVKA

Wrocil sie tedy ná zad/ ożáłowal ßkody:
Minal gore Awentyn Rákuſowe grody.
A kiedy sie brał w droge/ y z bydlem sie rußył/
A wołkow ſwych odiſkáć iuż ſobie nie tußył/
Poczuły niebożetá ſwe ſtádo znáiome:
Bo tażyły do drugich ćieletá krádźione:
Ozwáły sie w iáſkini/ żáłośnie ryczáły:
Bo tám w tych gornych ćieniách iuż były zdźiczáły.
Vſłyßał to Herkules/ ßedł ná głos do ſkáły/
Zeby mu sie koniecznie woły odiſkáły.
Wiecey sie głoſu trzymał/ niżeli oślády:
Nie poßły Rákuſowi one dawne zdrády.
Indźiey sie ślad pokazał/ indźiey było lice:
Bo kopytá bydlece wywrocił ná nice
Syn Vulkánow: Lecz zacny Bohátérz do brony/
Gdźie dobytek opoka ſroga záwálony
Był długi czás: łamał drzwi y kámienne śćiány/
Dobywał goſpodarzá/ iák Lew rozgniewány.
A goſpodarz z boiáźnia bronił ſwey obory/
Záſunal w kowánych drzwiách debowe zapory.
Gdy prozno około drzwi Herkules sie báwi:
Wyſkoczy ná wierzch gory/ y tám sie popráwi.
Vyźrzal że ku Tybrowi kámieniſta ſkálá/
Nápadßy sie/ od gory znácznie odewſtálá:
Duża reka potężnie zá ryſe záwádźil/
Ták iż z mieyſcá dawnego puł gory wyſádźil.
Spádlá z gory wyſokiey w wode oná czáßá:
Y odkryłá ćiemny gmách onego ßáláßá.
Wielkim hukiem y gromem o źiemie chluſnelá:
Rozſtapily sie wody gdy w rzeke pluſnelá.
Fures enim lucifugi ſūt. Gdy ták zieto pokrywke/ zieto ćiemne dáchy:
Z nagla świátłośćia przyßły ná złodźieiá ſtráchy.

Vćiekł śie do fortelow y do ßtuk Oycowſkich:
Zażywał wßytkich czárow y náuk łotrowſkich:
Parſkał dymem y ogniem: nie pomogły czáry/
Kopćie/żary/pożogi/płomienie y páry.
Przećie tám ſyn Jowißow ták go długo duśił/
Aż śie Cacus iſkrámi/krwią y ſwędem krtuśił.
Jáko kiedy kto ogień ſoſnowy zágáśi/
Vtechnie płomień ſrogi/tylko śie dym kwáśi:
Tákći też w Kákuſowym gárdźielu ſtánęły
Srogie ognie / y z duſzą záraz vgánęły.
Przeſtał záraz y dycháć/y piekielnym puchác
Zápałem : czarne dymy przeſtáły go ſłucháć.
Zá tym go też Herkules vderzył o źiemię:
Sproſnie śię rozćiągnęło Vulkanowe plemię.
Rádźi byli páſterze y bliſcy ſąśiedźi/
Że ich zbáwił Herkules tákiey Sámoiedźi.
Mowili drudzy/ ſtoiąc nád złodźieyſkim trupem:
Otoż tobie niecnoto / coś żył náßym łupem.
Tákći karał Herkules/ on Bohátyr ſtáry/
Kákuſá ſkotokrayce ßtucznego bez miáry.
Dźiśia inßym ſpoſobem ná tákowe kárą: (wárą.
Jeſt Woyt w mieśćie/ieſt y Miſtrz; Pedźißkoćie
Jeſt dawne práwo ná to/ ieſt gotowa groza:
Nie boißli śie Bogá/ zboiß śie powrozá.
Lecz do tego złodźieyſtwá/y woły/y krowy/
Konie/muły/Oſłowie/dobytek domowy/
Báwoły/owce/kozy/ y świnie należą/
Ktore z domu y do dom przed Páſterzem bieżą.
Geśiom/kurom: złodźieyſtwem choć to zową ßkolnẏ:
Moiá rádá day pokoy/ ieſli chceß być wolnym.
Dźiczyzná poty náßá/poki v nas w domu/
W oborze/ábo w klatce: nie bierz iey nikomu.

z Wilczey skory.

Hic Cacum in tenebris incendia vana vomentē Corripit in nodum complexus, & angit inhęrēs Elisios oculos & siccū sanguine guttur, &c.

Quæ nullius in bonis sunt, occupantis fiūt.

Iure Municip: Art. CXXI.

Lecz gdy ſie láſá dorwie/ z domu ſie wywinie:
Już twoie práwo/ páńſtwo/ y też włáſność ginie.
A iuż ten bywa Pánem dźikiemu źwierzowi/
Kto go znowu ná wolney puſtyni vłowi.
Wiec też ſkoro z páśieki wyidą pßczelne roie:
Jeſli ich nie dośćignieß/ iuż wiedz że nie twoie.
Ten iuż bywa ich Pánem/ y ten ie otrzyma/
Kto ie ná drzewie ábo ná płoćie poima.
A kiedy twoie bydle vczyni w czym ßkode/
Muśiß ie wydáć: ábo vczynić nagrode.
Jeſli dźikie źwierzetá przechowuieß w domu/
A ieſli co záiedzą/ y záßkodzą komu/
Już ich wydáć nie możeß: Lecz ßkode nágradzay:
A źwierzem nieokrotłym ludźiom nie záwadzay.
Ale o Pedźiſkotách doſyć. Przyſtepuymy
Do Mártáhuzow ſobie gośćiniec toruymy.

XII. tab: Ne frugem aratro queſitam nocte furtim depaſcunto. Lex Aquilia de his diſponit latiùs. Inſtit. Si quadrupes pauperiem feciſſe dicatur.

O Ludokupſtwie.

De PLAGIO ſive PLAGIATU,
περὶ τ̃ Ἀνδραποδισμȣ̃.

MAło ná tym łotrowi/ iż z obory krádnie/
V kogo co w komorze y w kálećie zgádnie:
Ale y wolne ćiáłá záwodźi w kray cudzy/
A przedáie ná tárgu/ mowiąc że ſą ſłudzy.
Wiec też y niewolniki cudze/ v Pohańcow
Przedáie zdraycá miáſto ſwoich włáſnych bráń-(cow.
Wywodźi ich ná rynek/ właśnie iákby konie/
A paſtwi ſie nád nimi w nieznáiomey ſtronie.
Przewyknawßy niecnotá Sáráceńſkiey mowy/
Ceni poddáne cudze/ y ſwobodne głowy.
Mártáhuzámi w Wegrzech te złodźieie zową/
Hándlowniki nießczeſne/ zaráze domową.

Vprzedźie sobie hultay nadobna postáwe/
Ktory sie iuż vmyślnie vda ná te spráwe.
Vczyni sie rzekomo pácholkiem służáłym/
A dobrym towárzyszem dáleko bywáłym.
Vczyni sie Złotnikiem / ieśli chce Złotniká
Oszukáć: ábo Kráwcem/ gdy zdradza kráwczyká/
Szewczykiem sie názywa/gdy tráfi ná szewcá:
Vdáie sie zá Kupcá/choć Kupiec nie pewcá:
Jeśli tráfi ná Młocká/ młockiem sie przerobi:
Káżdemu sie stanowi zgolá przysobi.
Prośi ná hálbe Winá/ prośi y ná druga:
Wda sie w rzecz z nieborakiem y w rozmowe długa.
Dodawa dobrey myśli: pełnymi dogrzewa:
A owdźie opoiwszy błazná/ zrozumiewa.
A gdy go iuż doleie / z kárczmy go wywabi
Miedzy gory: tám go iuż do końcá oszwabi.
Porwie go z towárzystwem ná Turecka strone:
Przeda go do Budzyniá/ bierze zań Mámmone.
Otoż tobie piiaństwo/ kuflu nieboraku:
Przywiodł ćie brzuch bezecny do tákiego haku.
Przedałeś droga wolność zá szklenice winá:
Zostałeś niewolnikiem srogiego Turczyná.
Dźiwuyże sie tu ptakom z inszemi źwierzety/
Że czesto gárdło dáia dla márney ponety:
Gdyż oto y chłop głupi/dla nedznego brzuchá/
Wpada w ćieszka niewola/ iáko w smole muchá/
Jáko ptaszek ná rozge lepem powleczona:
Jáko rybá ná wede w gliste obleczona.
Czásem też on Márthauz iáwnie ludźmi szali/
Gdy Turecka kráine rzemieśnikom chwali:
Jáko tám naszy wielkie pieniadze wynosza:
Jáko tám robotnicy predko sie pánosza:

z Wilczey skory.

Stragemata Plagiariorum.

Zá tym ſie vłákomi nieborak ßalony
Ná one wielkie mytá/ ná hoyne wochlony:
Z onym zdrayca do Turek idźie nie oſtrożnie/
Ktory go tám wolnośći zbáwi niepobożnie.
Wywiedźie go ná rynek; á z nim po Słowieńſku
Inße mowi/ á inße z tym po Száraceńſku.
Tam zmyia miedzy ſoba Gaurá vbogiego/
Aliści on w niewoley v Turká ſrogiego.
On ſie rzeczom przypatrza/ niewie co ſie dźieie:
Ano go miedzy ſoba przedáli złodźieie.
Tákći Iudaß Chriſtuſem hándlował w Ogroycu:
Vpátrzył nań pogode/ gdy ſie modlił Oycu.
Iáko prawy Marthauz/ vczynił vmowe/
Zá trzydźieśći pieniedzy przedał Páńſka głowe.
Przyßedł z Miedźiána broda/ cáłował go owym/
Dáiac znáſto złodźieyſkie/ waſem mośiadzowym.

Miedźiána brodá Iudaßowá, y wamośiadzowy.

Powiedáia / że bárźiey Iudaßowá brodá
Swiećiłá/ niż pochodnia/ gdy ßedł do ogrodá.
Kiedy Zydom hetmánił/ Wiechá płomieniſta
Wiecey niż świecá lana pálálá/ rzecz iſta.
Iáko iáſkier ná łakách; iáko liſt Oſowy
Pod Iesien; y rozwity kwiećiec krokoſowy;
Iáko żołte fiiałki ſádzone w ogrodźie;
Iák ſie letnie grzybienie kapie w gnuśney wodźie/
Zołty kwiát rozkłádáiac; Iák ſie świeca owe
Szafrány Cilicyiſkie/ y oká wołowe:
Ták Iſzkáryotowá ogniſta vrodá/
Iák zorzá nie zágáſła świećiłá ſie brodá.
Ta broda ten proporník potrzaſa fałßerzom/
Dáiac godło złodźieiom y wßytkim ßalbierzom.
Nań pátrza/ zá nim ida Cygáni y zdraycy/
Oßuſtowie y łgarze/ zboycy/ świetokraycy:

x Wilczey skory.

Obłudni ludźie wßyſcy/niepewni frántowie/
Mrugálowie meßczerzy/y Sicophántowie.
Ta wiechá przyświeca tym/iákoby pochodnia/
Co krádna/y z złodźieymi trzymáia przewodnia.
Ten Mártahuzow Oycem/ wßytkich Izmiennikow:
Ten ma y dźiś ná świećie wiele zwolennikow/
Co mowia Chriſtuſowi: Witay Miſtrzu/Pánie/ Ave Rabbi Matth:26.
Pomagay Bog y ſłużbá/ dáia cáłowánie.
Pan czekáiac pokuty/mowi: Przyiaćielu; Amice, ad quid veniſti, Mat:26.
Chcac do śiebie przyćiagnać ſwa dobroćia wielu.
Nie dbáia twárde ſercá ná łaſkáwa mowe/
Choćbyś mázał y máſtem Iudaßowſka głowe.
Choćbyś mu ćiáſto z dźieża dał y z workiem große/
Przećie łże po ſtáremu/choć mowi choroße.
Nie przeſtánie ná twoim/ áż przeda y ćiebie/
Ják Iudaß wytuczony ná Miſtrzowſkim chlebie.
Pan go karmi báránkiem: á on przedśie owym
Zoſtáie Wilkiem ßárym/ y też Liſem płowym.
Pan mu nogi vmywa: On od potraw Páńſkich/
Z vmytymi nogámi/do Xiażat Kápłáńſkich:
Czyni kontrákt o Páná.choć mu workow wierzy/
Przećie go on tárguie wſtawßy od wieczerzy.
O nießczeſny rozumie/przemyśle przeklety:
Jako śmieß czynić tárgi o towar ták święty? Sacræ Euchariſtiæ venditores
Pan ćiebie chce odkupić/á ty go przedáieß:
Záprawde/dobrodźieyſtwo źle Pánu oddáieß.
Naydźieß tákie złe ludźie/co Sákrament święty/
Zydom y czárownicom/w vśćiech ſwych przeiety/
Przedáia bezbożnicy ćiáło y krew Páńſka:
Vieći do pieniedzy chćiwośćia ßátáńſka.
O zákámiáłe ſercá/łákomſtwo bezecne!
O nießczeſny rozumie/y kupiectwo niecne!

Czemu tárguieß tego/ zá márny pożytek/ (tek:
Ktorego iest kroplá krwie droższa niż świát wszy-
Wiec drudzy nießláchetnym przedawáia Żydom
Dźiatki niewinne / Bożym y świeckim ohydom.
Ktorzy tocza y cedza chłopiatek niewinnych (nych.
Z żyłek / z sercá/ żywa krew/ z członeczkow dźiećin-
Odpráwuia Wielkenoc iucha nászych dźiatek/
Ktore ießcze do bácznych nie przychodza latek.

S.Bernhar: Siquidē ille Ioseph fraterna ex invidia vēditus & ductus in Ægyptū Christi venditionē prę figuravit. Genes: 37.

Byłá figurá tego w dawnym Testámenćie/
Gdy Jozefá przedano: iák dźiś w Sákrámenćie
Przedáia Páná ludźie/ ktorych czárt ośionał/
A ktore iuż z Judaßem Acheron pochłonał.
Bo ták vmyśl bráterski zazdrośćia viety/
Chćiał skarmić niewinnego bráćißká źwierzety.
Aż stárßy brát porádźił swym Jzráelitom/
Zeby Jozef przedány był Jmáelitom.
Zeby swoiey do końcá krwie nie ćiemieżyli:
Ale ia zá trzydźieśći śrebrnych zpieniężyli.
Vsłucháli Judáßá/ zpieniężyli brátá:
Stálá sie zań od Kupcow zupełna zapłátá.
Dźiwuyże sie tu obcym/ kiedy iuż rodzeni
Przedáia swe/ od Oycá iednego spłodzeni.
Nie żal im Oycowskiego włosá ßedźiwego/
Nie żal im y dźiećinstwá brátá niewinnego;
Zwyćiężyło łákomstwo: to z dawnego wieku/
Każe wodźić po tárgách człowieká człowieku.

Tartari sūt verè Plagiarii & Abigei, non iusti milites & bellatores.

Jeden drugiemu petá y niewoley życzy/
Frymárczy ná bliźniego/ pieniadze zań liczy.
Chwyta ludźi po świećie Tatárzyn łákomy/
Ják źwierzetá po leśie: Pedźi wolne domy
Do iárzmá/ do Káydanow/ do wieczney niewoley/
Do grábárki/ do taczek/ do winnic/ do roley.

Przedáie ná Galery; gdźie tylko śmierć sámá
Kończy nedze y żywot v srogiego Chámá.
Nie iest bowiem Tátárzyn porządny boiownik:
Ale złodźiey/pedźiśkot/y nocny rozboynik.
Bowiem Rycerz vczćiwy / porządnie podnośi
Woyne/o rzeczy słuszne: iáwnie ią ogłośi
Bedąc wczym vkrzywdzony:gdźie nie może práwnie
Spráwiedliwośći dośiac/Czyni o nie iáwnie.
Gdy niechce nieprzyiaćiel do sedźiego stáwáć/ (wáć:
Niechce mu ni zwierzchnośći/ni władzey przyzná-
Przetoż go wiec szukáią w polu ábo w domu/
Obwieszczą go/ pewien iest woiennego gromu.
V Rzymian były ná to rozliczne tráktaty/
Byli tám *Feciales* y *Patres patrati*,
Co im niegdy zlecano przymierza y boie/
Krwáwe Ceremonie/ woyny y pokoie.
Wiec porządny boiownik/nie dla tego leie
Krew ludzką; nie dla tego ták srodze száleie/
By woyná z woyny rosłá /by nie było końcá
Mordow/ płáczu/ rożniáty/ y krwáwego táńcá:
Ale przeto miecz ostrzy / przeto bywa srogi/
Zeby pokoy vczynił oyczyznie swey drogiey.
Scytá záś ie nieszczesny Tátárzyn brzydliwy/
Drapieżny/ krwie prágnący/ chytry/nie wstydliwy/
Leie krew bez przyczyny:nie ma od Sąśiádow
Zadney krzywdy od synow/ áni od prádźiádow.
Dla plonu/ dla korzyśći niecnote swą płodźi:
Morduie/ pali/ we krwi Chrześćiáńskiey brodźi.
Nie iáko Rycerz práwy iáwną woyne toczy/
Przymierze wypowieda / potyka śie w oczy:
Lecz iáko zdraycá własny /. sposobem złodźieyskim
Miiá miástá y grody: Srog iest ludźiom wieyskim.

z Wilczey skory.

Differentia inter militē & prædonē.

Fœciales.

Jedźie w nocy pod pełnią/ iedźie w dźień bez wieśći:
  Gdy sie gmin nieostrożny rozpiie/rozpieśći.
Niż o nieprzyiaćielu wieść przyidźie / Płomienie
  Pierwey vyźrzyß ogniste/y krwáwe strumienie.
Nie spodźieway sie pierwßych áni drugich wići:
  Nie zwieß gdy ćie okrutność Pohańska záchwyći.
Nie mow/ Nie powinienem iecháć zá gránice:
  Broń Oyczyzny gdzie trzebá/iák w oku źrzenice.
Nie zowże Tátárzyná słußnym woiownikiem:
  Ale go zow złodzieiem/y też rozboynikiem.
Názow go Mártáhuzem/ y też skotokrayca:
  Názow go/iáko godźien/ wßech narodow zdrayca.
Wsadz go śmiele do Workà do Judaßowego:
  Niech wpádnie iák do Xiencá do Jonaßowego.

Pœna plagiariorum.

Pytałbyś mie/iáko tych Sedźiowie karali/
  Co sie tym ludokupstwem bezecnym parali.
Záprawde/iáko złota wolność rzecz iest droga:
  Ták ná tych spráwiedliwość miáłaby być sroga/
Ktorzy táki skarb ludźiom y głowom świebodnym
  Odeymuią / przedáiąc cnotliwych niegodnym.

Alii legunt Salvia.

Plagium to názwano/od Plagi od bićia:
  Bo gdy sie kto imuie tákowego żyćia/
Każe go *Lex Flavia* ták dobrze wychłodźić/
  Zeby wiedźiał co to iest / wolnym głowom ßkodźić.
Judaßá potepił grzech; choć nie było támo
  Woytá áni Sedźiego; y sumnienie sámo.
Záwżdźiał ná ßyie powroz: Sam dał Sentencyą
  Ná sie/vczynił z śiebie sam exekucią.
Sam ná sie lice przyniosł/ sam pieniądze zgołá
  Z onym workiem foremnym wrzućił do Kośćiołá.
Y wiśiał iák Mártáhuz/á zá tym też trzewá
  Z rozpukłego niekiedy płynęły czerewá.

Przed czterdzieśćia lat w Węgrzech w miásteczku Pe
Bylem/ kiedy iednego ná tákim vczynku (czynku
Záchwycono/ co ludźi do Turek wydawał/ z Wilczey skory.
Wolne ćiáłá zá wielkie pieniądze przedawał.
Wiec to od Rády mieyskiey odniosł w vpominku/
Że go tákim sposobem karano ná rynku/
Ják był karan v Rzymian/ zá Hostiliusá/ Tullus Hostilius punit Metium Suffetium. Decade 1. lib: 1.
Metius Suffetius, zá Królá Tullusá:
Iż rozerwał przymierze świeżo námowione/
Albánow y Rzymiánow mocno stánowione.
Kazał Krol Izmienniká przywiązáć onego
Do dwu wozow: gdyż ták był iezyká płonnego.
Gnano konie ná rozno/ ostrogámi zwárto:
Metiusá ná dwoie iák śledźia rozdárto.
Táką śmierćią był karan on Mártáhuz: Bowiem
Nie trzebá Kátá było (iákći krotko powiem)
Ani wozow do tego: Lecz zá káżdą noge
Záprzeżono po koniu/ gnano w rozną droge.
Rozszárpano ná dwoie bezecnego kupcá/
Ktory podał w niewolą nie iednego głupcá.
Ci ktorzy pospolitą Rzecz ná swoy pożytek Sũmus Plagiatus, prodere Remp: & patriam.
Obrácáią/ y ná tym trawią swoy wiek wszytek/
A nieprzyiaćielowi przedáią Oyczyzne/
Biorą zá nie pieniądze y złota iśćizne:
Ci są Mártáhuzowie ze wszech naysprośnieyszy:
Gdyż y zły vczynek ich dáleko głośnieyszy.
Bárzo dáleko gruchnie: A wiele tyśiecy
Dusz záwodzą/ Oyczyzne miłą zdradzáiecy.
A tákieyby ná wieki złośćí nie zátárli/
Choćby zá táki exces tyśiąckroć vmárli.
Ale o Swietokraycách/ y o Łupipszczołách/
O świetołupcách tákże/ y o Pedźiwołách

I. SZTVKA

Powiedźiałem/y o tych co przedáia ludźi/
Kiedy ich wiec niecnotá wrodzona pobudźi:
Przeto teraz złodźieie opiße iákome/
Ktorzy kradną pieniądze y rzeczy ruchome.
O tym tedy złodźieystwie chcemy mowić ninie:
Naprzod o Proznowániu / do złego przyczynie.

O Przyczynách wßego złego:

To iest/

O Proznowániu, Roskoßy, y z nich pochodzącym vboſtwie.

DObrze powiedźiał ieden: *Zle sie czynić vczą*
Ludźie, gdy nic nie czynią, á brzuch tylko tuczą.
Bowiem gnuśne leniſtwo / luzne proznowánie/
Bez prace/ bez fráſunku chce mieć wychowánie.
Nie ma sie do niczego/ śmierdźi mu robotá:
Miła mu Epikurſka roſkoß y pießczotá.
Bowiem człowiek leniwy leży/śiedźi/ ſtoi:
Ni sie ludźi nie wſtydźi/ni sie Bogá boi.
Zimie przy piecu drzymie : á lećie ná ſłoniu
Przećiąga sie/pożiewa/ ißcze wßy ná błoniu.
Wſtawßy przechadzki ſtroi / báwi sie wieśćiámi:
Niepożytecznemi sie pára powieśćiámi.
Iemu być ná weselu/iemu ná pogrzebie:
Iemu pierwey niż komu śieść ná cudzym chlebie.
On idźie zá trebáczem/ on idźie zá dudą:
On sie dźiwowáć idźie ledá zá obludą.
On wie gdźie Komedya ná czyim obiedźie/
Gdźie trąbią niedźwiednicy/táńcuią Niedźwie-dźie.
On wie kto w miáſto wiechał/iáko wiele koni/
W iákiey bárwie/ co zá ſtroy/co máią zá broni:
Iáko zową/gdźie iádą/gdźie máią goſpodę:
Iáko Pan vrodźiwy/iáko ſtrzyże brodę.

Viden' otiũ & cibus quid faciat alienus?

Otioſi homin〈e〉s, iidẽ & curioſi.

On napierwey ná wieże/on leżie ná mury: *z Wilczey skory.*
Pátrząc ná nowe rzeczy/ w dáchu czyni dźiury.
Onże łotrom przyświeca/on kosterom świádczy/
Kto kárte krádnie/iáko kto ma máść/on baczy.
On idźie ná wesele/choćia go nie prosżą/
A iákoby ná pśie raz choć go też przepłoszą:
Częsty gość á niewdźięczny náwiedza sąśiády/
Nie dba ná vrągánie/zastawa obiády.
A gdy nie ma Diety/wleżie gdźie do brogu:
Leży trzy dni/trzy nocy: iákoby w połogu.
Wiec w onym prożnowániu záchce sie roskoszy:
Wstawszy idźie do Kárczmy/ieśli ma co groszy.
Tám każe piwo nośić/z zádzbania wygląda:
A ná przyszłe sie czásy namniey nie oszczada.
Często sie przypátruiąc w kárćietá sie wpráwi:
O szczudłki/o Orzechy; potym grosze stáwi.
Jesli raz wygra/mniema by záwsze wygráwáć:
Imie sie zá wygráne hultáystwá nápawáć.
Wodźi zá sobą łotry/wszetecznice/fránty:
Pierwey pieniądze trawi/potym też y fánty. *Rudimenta tyrociniaq; furti.*
Wiec przyidźie zá tym hańbá/nedzá/niedostátek/
Odstąpienie przyiaćioł: y wszytek niestátek:
Przyidźie wszywe vbostwo/ vbostwo leniwe:
Przyidźie vbostwo łzywe/ vbostwo ruchliwe:
Mizerya nieczysta/ wiotchy niedostátek:
Ná podśieniu gospodá/w gnoiu náostátek.
Z barłogu wstánie: tám iuż myśli niechotne/
Włoży w zánádrá rece/rece nierobotne.
Tu sie iuż do kradźieży otwieráią wrotá:
Gdyż żebráć v Kośćiołá młodemu sromotá.
Radby co nálazł; ale swoie chowa káżdy:
Ták sie dźiśieyszych czásow dźieie/ ták y záwżdy.

I. SZTVKA

Furesrerum hortenſiũ. Wiec kiedy mu doymie głod/ naprzod do ogrodá
  Cudzego leźie/gdy mu poſłuży pogodá.
Kradnie rzeczy ogrodne/owoce obrywa:
  Kiedy drzwiámi nie może/przez párkan ſie wrywa.
Z ogrodá do ſtodoły drogá nie dáleka:
  Wiec/ kiedy ludźie śiedą do obiádu/czeka:
Abo gdy ſie pokłádą. Tám zamek odemknie:
  Do ſtodoły ſie wroty ábo dźiurą wemknie.
Tám łupi zamki/pługi y wozowe kołá:
  A tu tego rzemieſłá naprzednieyſza ſzkołá.
Fures annonæ. Potym idźie do gumná/ bierze gołe żyto/
  Y gotowe co ie iuż cepámi wybito.
A ieſli ma koláſke/pobierze y ſnopy/
  Z zapola/z brogu/z polá/vłożone w kopy.
Gdy iuż ták z gumná śmiele bierze te pobory:
  Waży ſie iuż y wiecey. Idźie do obory:
Głaſzcze pſy; tłuſte woły poymuie zá rogi/
  Wywodźi ie do chroſtu niezwykłymi progi.
A kiedy ſie náuczy náwiedząć obory/
Fures villatici. Yze pſy ſie iuż ozna: dybie do komory.
Bierze co komorá ma/ domowe ſzczebrzuchy/
  Máſło/ſery/gomołki/báránie kożuchy.
Bierze wieyſkie vboſtwo/płotno y przedźiwo:
  Polćie/ſádło/ná źime ſchowáne warzywo.
Czáſem ſie ſpaciatum ná pole przechodźi/
  Zábáwia ſie myśliſtwem/delicie płodźi.
Lowi łopátonogie y czerwononoſe
  Ptaki co trawe ſzczypią/ſtráſzne/gegogłoſe/
Zdybie czáſem Cietrzewiá z czerwonym ćiemieniem/
  W złotogłow vbránego/z ſzárłatnym grzebieniem.
Záſtrzeli go myśliwiec/nie czeka ruſznice/
  Kamieniem ábo z wozá dobywſzy kłonice.

Lecz kiedy sie iuż ná wśi práwie dobrze wpráwi:
Wedruiac po rzemieśle/do miástá sie stáwi.
Szuka sobie gospody/wierney choć nieznáczney/
Gospodarzá nie plotki/ gospodyniey báczney:
Coby gośćiá y korzyść vmiáłá ochronić/
Jeśliby kto w iey domku chćiał sie z nim gomonić.
Bowiem złodźiey v lgarzá rad gospoda stawa:
Wiec kostyrá y oßust nie rad ich wydawa.
A iesli sie zgromádza wßyscy do Koczotá:
Już sie tám porozumie z niecnota niecnotá.
Jeden krádnie/á drugi korzyść przechowywa:
A ták oná drużyná wespoł sie zdobywa.
Ci z soba Kompánia wioda bárzo rádźi:
A ieden wiec drugiego rad niecnote gładźi.
Ci pospołu hándluia / y o sobie wiedza:
Czesto z soba v stołu v iednego śiedza.
A złodźieiek nowotny / naprzod wiec w rynßtoku
Gmerze: potym sie imie dłubáć y w tłomoku.
Gdy po iármárku bywa/gdy kramnice znoßa:
Vmiáta pod budámi;choćia go nie proßa.
Szuka wśmiećiách/choćia nic niezgubił/nie zchował/
A z nießcześćia cudzego radby sie rátował.
Kiedy ßcześćie nie służy káżdy swego strzeże:
Ow/kożik náostrzywßy/ cudze mießki rzeże.
Gdy ktora Páni wáck á popuśći ná dłuża:
Gdy kto z mießkiem pekátym y z káleta duża/
Nośi ia nie ostrożnie/ nośi przestrono pás:
Abo ie śli mu chodźi kießenia sámopás:
Gdy kto sobie podpiwßy ćiska potroynymi/
A dobywa pieniedzy rekomá hoynymi:
Przypatrza sie złodźieiek dowćipny z dáleká/
A z nożem wybrußonym przystepuie z lekká.

z Wilczey skory.

Fures urbani.

Semper Deus similē ducit ad similem.

Marsupicidæ, sive mãticularii.

I. SZTVKA

Szátrzenie po Czesku. baczenie po Polsku.

Vpátrzywszy pogody miedzy ludźmi w ćiesni/
 Kálete rewiduie/kieszenia okleśni.
Jesli sie kto zámysli/zámowi/zápátrzy:
 Jesli sie kto zábáwia: iesli sie nie szátrzy:
Już tám bráćie tobola/ iuż worek pod stráchem;
 Szedłes z domu Drygantem/ wroćisz sie Wáláchem
Vrzebi rzeżymieszek bogáte moszenki:
 Jesli co srebrá przy nich/ vrznieć y nożenki.
A gdy iuż vmie grosze z kálety wypłoszyć/
 Pieknie/ *secundùm artem* mieszek wypátroszyć:
Waży sie y do sklepu/ waży do szálászu:
 Waży sie do komnáty/ do kramu do tászu.
Bierze co sie nátráfi/ iáko szczescie pádnie/
 Czego sie może dorwáć/ nie brákuiac krádnie.
Kłáma/bredźi/fałszuie/zdradza/mozgiem rusza:
 Gdźie czuie co oberwáć czesto sie przesusza.
Oczekiwa pogody/Páńskiego odeszćia:
 Zysk sobie vpátruie z cudzego nieszczesćia.
Toć iest dźieło złodźieyskie/te sa obyczáie/
 A te sa naprzednieysze tych ludźi rodzáie
Co táiemnym sposobem cudze przewabiáia
 Do siebie: á w swoie to włásne przerabiáia:
Proste á nie ostrożne gospodarze niszcza:
 Komory im plundruia/ y w pracey ich pyszcza.
Tych ludźi proznuiacych/ to cudze nieszczesćie/
 Każe práwo wywodźić w pole zá przedmiesćie.

Fures nusquam pacē habent.

Nigdźiey miru nie máia/nigdźiey ich nie táia:
 Wszedy gonia y wiaża/wszedy ich siepáia/
Ják Rzeczypospolitey pospolita skáze/
 A poczćiwosći ludzkiey ostáteczna zmáze.
Prza sie ich przyiaćiele/ rodzay nie pomoże:
 Plugáwe to przymioty/záchoway ich Boże.

Już táki mieyscá nie ma w orszaku cnotliwym:
  Wszedy go doieżdżáia przysłowiem dotkliwym.
Nie ma oká wolnego/ nie poyźrzy wesoło:
  Záwsze ma twarz pochmurna/y ponure czoło/
Sumnienie bárzo płoche: nie vfa nikomu:
  Pátrzy kto idźie we drzwi / kto wychodźi z domu.
Jesli dwá rozmawiáia/mniema żeby o nim:
  Choć zá kim inszym bieża/mniema żeby po nim.
Grzechy go prześláduia/sumnienie go trwoży:
  Przed oczymá mu stoi strászliwy sąd Boży.
Zywie iák mysz ná pudle: iáko miedzy hárty
  Záiac nieogłaskány we psiárni záwárty.
Toć iest duszne trapienie y wnetrzna kátownia:
  A w piekle wielomekim snadź iey niemász rownia.
Podźmysz do mak ćielesnych ktore wiec odnoszą
  Złodźieie przekonáni/áni sie wyproszą.
Złodźieiá niedorostká naprzod rozgą karzą:
  A wtory raz odchodźi z prysktowáną twarzą.
Czásem też krwáwą brozdę przez plecy nápiszą:
  A przećie sie źli ludźie złodźieystwá nie liszą.
Przećie tyka cudzego/robi ćiemnym ruszem:
  Choć nie ieden v pragi zostánie Málkuszem.
A przyidźieli trzeći raz; iuż tám wiec nie vchem/
  Nie skora/nie włosámi/lecz przypłáći duchem.
Już tám nie bedźie chłostą karány brzozową:
  Karzą go trzećim rázem śmierćią powrozową.
Już go ná zgubne imie do więźienia dádzą:
  W mánelle go vbiorą/ y w káydany wsádzą.
Czesto w drewniáney śieći y w dźiuráwym płoćie
  Vwieźnie wiec nieborak/y bywa w kłopoćie.
Obleczony w debine zá rece zá nogi/
  Czeka srogiey spowiedźi nieborak vbogi.

z Wilczey skory.

Furum pœnæ, animi & corporis.

XII. tab: Pueros impuberes, prætoris arbitratu verberato, noxāque ab his factam, sarciri facito.

Pœna in cute & crinibus.

Ligneæ compedes, & catasta.

I.
SZTVKA

Wiec go cießa: wynidźieß/ wynidźieß nieboze/
Jedno sie chćiey polepßyć/ Bogći dopomoze.
A wynidźieć popráwdźie: lecz ná on świát z tego:
Krotka poćiechá bywa/ ſłába rádość tego.
Ali o wtorey ábo o trzećiey godźinie/
Juz nie rad gośćiom bedźie y tákiey nowinie:
Przyidźie Woyt z láwicą swą/ á tudźieß zá nimi
Kát ogniem vzbroiony z inſtrumenty ſwymi.
Naprzod wiec vrząd: Bráćie/ iákoć imie? pyta:
A ſkądeś? tymi ſłowy naprzod go przywita.
Jáko Oycu y mátce imie y przezwiſko?
Gdźie/ á pod ktorym Pánem máią ſwe śiedliſko?
Ták vbodzy rodźicy: choćia nie ich winá:
Máią zal y zelzywość z nießczeſnego syná.
Do złodźieyſkich reieſtrow czeſto ich wiec pißą:
A czeſto dla złych dźieći vragánie ſłyßą.
Vczćieß sie tedy dźieći ſwe karáć Oycowie;
Vczćie sie y wy ſtárßych ſłucháć mołoycowie:
Byśćie nie przyßli ná punkt ná ten gdźie iuz owo
Poczną lektáć pácholká / choćia mu nie zdrowo:
Gdźie iuz kazą miſtrzowi pytáć/ nie folgowáć:
Mowiąc/ Powiedáy prawdę/ á nie dáy sie pſowáć.
Ktory iuz tu zázywa Káto wſkiego práwá:
A iuz niemiłośierna záczynie sie tu ſpráwá.
Złoczyńce nieboraká wyćiągną ná ßrobie:
A on woła záłośnie ná ſtráßliwey probie/
Powiem/ powiem: pofolguy. Wiec y powie drugi:
A niektorzy wytrwáią meke przez czás długi.
Wyćiągną go iák ſtrone/ wywrocą łopátki:
A on plećie y ſwoie y cudze nieſtátki.
Drugi zeby ściſnawßy ćierpi boleść meznie:
Choć go nielutośćiwy ćiągnie miſtrz potęznie.

Quæſtionũ modus & forma.

Quæſtiones

Equuleus. Anconiſci.

A iesli ták nie mogą prawdy sie domácáć: z Wielczey skory.
Muszą sie iuż do inszych sposobow obrácáć.
Gdy ták złoczyńcá będźie ćierpliwy w tym boiu:
Już tu muśi do ogniá/ iuż muśi do loiu.
Już poydą według práwá z Woytowskich wyrokow/ Vlulatio.
Prawdy sie wywiáduiąc/ z świecámi do bokow.
Już tu insza záśpiewa; powie gdźie/co/komu/ (mu/
Kiedy á wiele vmknął/ w mieszku/ w gumnie/ w do-
W polu/ w sádźie/ w ogrodźie/ w chlewie y w oborze/
W tásu/ w sklepie/ w stodole/ w spiżárni/ w komo-
Z tymże go Testámentem do sądu przywiodą (rze.
Názáiutrz/ wykolą mu oczy cudzą szkodą.
A iesli sie będźie przął; znowu do ćiemnice:
Tám iuż muśi powiedźieć wszytkie táiemnice/ Pœnarum refricatio.
Kiedy mu zástrupione vrázy odnowią:
Ják stáwy náruszone/ ták boleść ogniową.
Będźie męczon ták długo/ áż iednáko powie:
Aż sie nieplochy vrząd iásney rzeczy dowie.
Zá tym pytáią mistrzá/ Co táki zásłużył/
Ktory biorąc táiemnie/ w cudzych dobrách płużył.
Odpowie mistrz Sądowi swą Kátowską mową: Fur est suspendendus.
Y wyda sententią onę swą surową: Spec: Sax: lib:2. artic: 13. in textu.
Iż ten człowiek cudze brał/ korzyśćił/ vmykał/
Do czego práwá nie miał tego sie dotykał:
Przeto go ia ták skarzę zá iego zasługi/
Że więcey nie będźie brał: wezdrgnie sie y drugi.
Bo ták táką robotę płácą w moiey szkole:
Wyprowádzę go naprzod w przeyźrzoczyste pole;
Záwieszę go ná onym wysokim ślemieniu:
Aby więcey nie szkodźił ludzkiemu plemieniu.
Między niebem y źiemią/ gdźie go ptak przeleći
Y podleći: karzże sie y drugi/ y trzeći.

I. SZTVKA

Kátá zſtárego zwyczáiu zowa Máłodobrym.

Ták mowi miſtrz. A Sedzia dekretem nákaże:
  Máło dobry/ſkarz go tám iáko práwo każe:
A nád práwo nic nie czyń. Támże ná Ratuſzu
  Przepraſza kát pod pierzem w bucznym kápeluſzu/
Stráceńcá nieboraká: Przepuść mi dla Bogá/
  Tu przed ſadem gáionym/niż wynidźiem z progá/
Co z toba czynić bede: Nie ia ćiebie tráce/
  Ale twoie vczynki/ktoreć teraz płáce.
Potym mu go Ceklarze do reku podádza:
  A Cechowie go zbroyni śrzodkiem poprowádza.

Vivæ furis exequiæ.

Zbierze ſie koło niego ludźi wielka rotá
  Przed miáſto/gdźie ná on świát zgotowano wrotá
Potym go Máłodobry ná gore wprowádźi:
  A ná oſtátnim ſzczeblu/ iuż ſie tu záſádźi.
Mow bráćie Jezus/Jezus/Jezus; tym imieniem
  Zámkni ſwoy świát y żywot/vzbroy ſie známieniem
Jego meki. Zátym go vwikławſzy w śidle
  Zepchnie/ y odbieży go ná onym duśidle.
Szubienica to zowa. wiec ták bedźie wiſał/
  Ná wietrze y ná deſzczu bedźie ſie kołyſał.

Fures ſoſpēduntur, nec ſuſpenſi ſepeliuntur. Spec: Sax: lib:2.artic: 13. in Gloſ:

Bez pogrzebu y oney oſtátniey poſługi/
  Bedźie wiátrom bezecne igrzyſko czás długi.
Wiec ſie tám wronká páśie koło duśienice:
  A Kruk ledwo ſkrzepłemu/ ma ſie do źrzenice.
Tákać ieſt niebożatek złodźieiow zapłátá:
  Ták niepoczćiwie zwykli zchodźić z tego świátá.
Sćiete złoczyńce grzeba ná świecona źiemie:
  Wedzonego złodźieyká záwdźieia ná ślemie.
Karzćieſz ſie iuż tym workiem chłopiatká ia rádze:
  Jż troche ná tym punkćie z wámi ſie záſádze.
Zápálczywy koſtero/kuſlu nierobotny/
  Márnotrawco/leniwcze/ trádźie nieobrotny/

Vcz ſie ſkromnie vboſtwá ćierpieć chedogiego: z Wilczey skory.
Szánuy ſławy vczćiwey iák ſkárbu drogiego.
Baw ſie praca/gnuśnego ſtrzeż ſie proznowánia: Avocamẽta furti.
Spráwuy rzeczy poważne/niechay błáznowánia.
Pomni ná zakon Boży/ y ná boiaźń iego:
Strzeż ſwego vboſtwiczká/ nie prágni ludzkiego. Nonfurtum facies, Exo: 20.
Jeśliś chudy páchołek/ nie ſtawże ſie Pánem:
Szczyrze z ludźmi poſtepuy/ á nie badź Cygánem.
Zániechay towárzyſtwá / frántowſkiego cechu:
Pátrz ſwego powołánia / á prácuy do zdechu.
Nie ßydź z ludźi / nie mrugay powieka nießczyra/
Nie badź łżywym oßuſtem/obłudnym przechera.
Mowia/ iż kto raz bedźie ßybałem y łgarzem/
Ten iuż nigdy nie bedźie dobrym goſpodarzem. Qui ſemel ſcurra: nunquam bonꝰ paterfamiliás.
Już ſie báwi frántowſtwem y ſwoim nałogiem
Kárczemnym; rola bedźie leżáłá odłogiem.
Zdybie go ták vboſtwo pod dáchem odártym/
A w vbrániu dźiuráwym/ y w płaßczu wytártym.
Ná pierśiach nie zápietych / żupan kliowáty:
Ná łokćiách/ná kolánách/rozney máśći łáty.
A z czobotow dźiuráwych wygladáia wiechćie:
Ták ćie nedzá vbierze zániedbány knechćie.
Inßych rzeczy zániecham dáleko ſprośnießych:
A dobremu człowieku ießcze nieznośnieyßych.
A ták z młodu przywykay przeſtáwáć ná máłe:
Kochay ſie w dobrey ſławie/záchoway ia w cáłe.
Z dźiátkámi vczćiwemi towárzyſtwo mieway:
A we złych ſie orßaku cnoty nie ſpodźieway.
Złe wychowáne dźieći/ zuchwáłe chłopietá;
Podżogá do niecnoty/ do złego ponetá.
Naprzod biora nożyki/ oſadzaia puſtki:
Biora czapki/ ßábelki/ wyßywáne chuſtki.

W żárty to obrácáią: mowią pospolićie/
Boday záhibł kto hubi: więc krádną sowićie.
Stąd do doskonáłośći złodźieyskiey przychodzą:
Aż potym y koniki Tureckie wywodzą.
Potym y z tyśiącámi nie nowiná ziecháć:
Trudno bywa stárego nałogu zániecháć:
Tuś iuż słyszał żywotá złodźieyskiego márność/
Słyszałeś też okrutną ná tych ludźi kárność.
Lecz oprocz szubienice y sromotney męki/
Oprocz niesławy wieczney/ y kátowskiey ręki/
Ná złodźieie przychodzą rozliczne przygody:
Gdy więc ná to rzemięsło nie máią pogody.
Bo y práwem pisánym Solon to ochronił:
Każe zábić złodźieiá/ iesliby sie bronił.
Każe bić niewolniká złoczyńce iáwnego:
Każe go z skáły zepchnąć z wyroku práwnego.
Drugi spádnie z wysoká: ábo sie ochromi:
Drugi członká postráda/ ábo szyie złomi.
Lámáthus łotr wierutny przyszedł do iednego/
Co ná workách náśiedźiał skępcá bezednego/
Do z dawná opátrznego mężá Chryzerotá:
Ták go mieszczánie zwáli/ dla miłośći złotá.
Godźił tám z towárzyszmi ná bogáta grábieß/
Ná zdobycz nieuboga y ná znáczną krádźieß.
Lamathus im hetmánił do cudzego domu:
Do drzwi Chryserotowych/ nie dał wprzod nikomu.
Wpuśći rękę drapieżną przeze drzwi do śieni:
Odmykáć do bogáczá zdráycá sie nie leni.
Lecz Chryseros opátrzny czuł sie w powinnośći:
Przygotował sie dobrze dla tákowych gośći.
Czekał v oney dźiury z brátnalem y z młotem:
Cicho dybał ná łotry; lecz z wielkim obrotem.

Lex XII. tabul: Furem qui manifesto furto prehensus fuerit: si furtum aut nocto faciat aut interdiu cum prehenderetur se telo defendat, occidito.

Apuleius sui Asini aurei lib: 4.

Chryseros Latinè Auri studiosus, vel amator auri.

Reke Lámátuſowe w chyzu ſwym poimał: — z Wilczey skory.
A w oney ćiáſney dźiurze meżnie iey dotrzymał/
A do drzwi ia przykował: Ow przynitowány/
Stał w progu iák ná poły łotr vkrzyżowány.
Chryſeros ßedł ná gore/ poczał z okná wołáć. (łáć.
Gore/prze Bog/w mym domu; zgore wßytká po-
Gwałtu/gwałtu ſaśiedźi/niechcećieli moich
Sćian y dáchow rátowáć/ rátuyćie wżdy ſwoich.
Złodźieie widzac że bład/ lekli ſie tey burze;
Niechcac żeby záſtano Lámátuſá w dźiurze:
Zeby tám poimány drugich nie powołał/
Gdyby wytrwáć okrutney meki nie podołał:
Vćieli mu po rámie w dźiurze one reke;
Zádáli Pánu brátu niewymowna meke.
Porwáli go ná Oſłá/ á on ieczac leżał:
Bo ßtuki ćiáłá ſwego w onych drzwiách odbieżał.
A gdy zá nimi tłußcza predko przyśpießáłá:
Oſtátek im konceptow w głowie pomießáłá.
Porwał miecz druga reka: naprzod go całował:
A zdrowia iuż Lámáthus ſwego nie żałował.
Vderzył ßtychem w pierśi/ zbáwił ſie żywotá/
A z żywotem poſpołu dokończył kłopotá.
Lecz dußá ná powietrze żáłoſna vćiekłá: — Vergilius Vitaq; cùm gemitu fugit indignata ſub umbras.
Szłá w one ćienie wieczne zgrzytáiac do piekłá.
Toż ſie w oney burśie Alcimowi ſtáło:
Iedno ſobie nie teſkni/ á prze ſłuchay máło.
Włamał ſie do chálupy Bábinki vbogi/
Złodźiey dybiac na kradźież/ y głodny y ſrogi. — Ibidē apud Apuleium.
Kedy był nawyżßy gmách/ wßedł na kámienice:
Poczał oknem wyrzucáć ßmáty ná vlice.
Rzecze Bábá: Moy dußko/ Nie day bogátemu
Moich ßmátek vbogich lichwiarzowi temu.

Mać on wiecey niżli ia: Jest tu moc pieniedzy/
  Fántow/drogich kámieni/y złotych rzeczedzy.
Wlázło to w głowe zboycy: zániechał sie mało;
  Ze Bábá k rzeczy mowi ták mu sie widźiáło.
Mniemał by ná cudzy tył y ná bogáty dwor
  Głupie oknem wyrzucał vbogiey báby zbior.
Myślił/iż te łáchmány/ y ten sprzećik wszytek/
  A mnie y towárzystwu nie przyidźie w pożytek.
Owszem lepiey tym oknem co lepszego zoczyć:
  A tego liczygrzywny pieniadze obskoczyć.
Ták sobie dumał/y ták oknem sie wychylił/
  Tusząc że nie wysoko: ále sie omylił.
Bábá nie bedąc táka/pchnełá ná vlice
  Lotrá/bo sie wychylił wietszą połowice.
Lećiał ná doł szaszorem: odniosł wielką plage:
  Bo tá strona przed oknem miáłá wietszą wage.
Padł ná kámień co zdawná ná vlicy leżał:
  A tám go duch y żywot ná mieyscu odbieżał.
Zaden tám nie żáłował tey śmierći okrutney:
  Káżdy mowił; Bog pomoż tey Bábie sekutney:

x II. tabul: Furtivæ res ne usu capiuntor. Mala fides nunquã præscribit. & Furtivæ res non præscribunt. Spec. Sax: lib: 2. artic: 26. &c

Ktora zábiłá/iáko iedná Amázonká/
  Tego skáżce ludzkiego/dużego postronká.
Bo y ludźie/y práwá/ chráp ná łotry máią:
  Wszyscy życzą złey śmierći/ wszyscy vragáią.
Rzecz krádźiona dawnośćią nigdy nie záchodźi;
  Bo iey snadź y we sto lat dochodźić sie godźi:
Jedno dowiedź że twoiá ábo twego dźiádá/
  Nie idźie *præscriptio*: tu gdźie zászłá zdrádá.
Tego tedy wystepku/ wyrostkowie młodźi/
  Strzeżćie sie: niech do niego myśl was nie záwodźi.
Ludźie śrzedni y stárzy / Bárzo nieprzystoyne
  Latom wászym złodźieystwo/ dźiełło niespokoyne.

Nie daycie ná hánbe/ dla łákomstwá chćiwego/ z Wilczey skory.
Latek swoich ßedźiwych y włosá śiwego.
Vbodzy stárußkowie/Lepiey ták być w niebie/
Vbostwo meżnie ćierpiac o żebránym chlebie:
Niż sie z złego nábyćia w tym żywoćie świećić/
A zdrádliwie tu żyiac ogień wieczny niećić.
Nieś káżdy zá Christusem swoy krzyż: á nikomu Matth: 16. Marci 8.
Nie zayźrzy iego ßcześćiu;prácuy śiedzac w domu. Lucæ 9.
Ciáło twoie śmiertelne y duße pomierna/ Cicero, Vnicuique ferendũ est suum incõmodum,
Zyw potem czołá twego/práwica swa wierna.
Wiáruy sie proznowánia/y pi:an stwá przytym:
Nie zásiáday czesto w rzad/nie badź pásorzytem.
Lycurgus Práwotworcá/ dał práwá surowe
Ná ludźi proznuiace; ná pacholki owe
Co záwße chca smácznoieść/ vbiorem sie zdobić/
Roskoßámi sie báwić/nigdy nic nie robić.
Bo tákie párásity :z odpußczeniem łgarze:
Nie więźieniem/nie chłostá/ ále gardłem karze;
Ktorzy o swey żywnośći nie moga dáć spráwy/
Ktorzy prze swe leniśtwo nie zárobia stráwy.
Bowiem ložny leniwiec dußom prácowitym
Ziada żywność/droży chleb swym brzuchem niesytÿ
Zayźrzy ßcześćia przemyślnym y ludźiom robotnym:
A sam záwße proznuie;nie chce być ochotnym.
Wiec ábo sie złodźieystwem/ ábo cudzołostwem
Báwi: ábo sie biedźi z nedza y z vbostwem. Immunisq; sedens aliena ad pabula fucus.
Jáko trad w vlu/ miedzy dźielnymi pßczołkámi:
Jáko łákoma Zołna czyni z Jáskołkámi.
Trad nie leći ná pole y nie nośi miodu:
Lecz záwße w vlownicy śiedźi/pilen chłodu:
A z plastrow nápełnionych miod gotowy ziada:
Robaczkom prácowitym śpiżárnia wykrada.

Georg:4. Absint & picti squalentia terga lacerti Pinguibus à stabulis, Meropesq;, aliæque volucres Et manibus Progne pectus signata cruentis.

Wiec kiedy go záłápia zdybia go v żłobu:
Już vżywáia nad nim srogiego sposobu.
Leb mu gnuśny vrwawszy/ná doł go zrzucáia/
Nád łásym/ nierobotnym trádem sie wznacáia.
Zołny zá sie łákome wpuszczáia ozory
Do oká vlowego/iedza y máciory.
Tákże / gdźie też bywáia domowe Jáskołki/
Już y tám niebożatká nie wskoráia Pszczołki.
Ták bráćie proznuiacy/wykłádamy ćiebie:
Szkodá ćie wdobrym ćierpieć mieśćie/prozny chlebie.
Wyiadasz cudze domy/niszczysz gospodarze:
Dla tego ćie Lycurgus ták surowie karze.
Nie rad żniesz/nie rad kośisz:á w ćieniu rad śiadasz/
A żeńcom y kośiarzom z kobiałki wyiadasz.
Strzeżże sie proznowánia poduszki szátáńskiey:
Nie stoy prozno:podź robić do winnice páńskiey.
Bowiem ná proznowánie ieśli sie ták vdasz:
Wiedz iż iuż serce twoie opánował Judasz.
Wiedz o tym pánie Żmudá/ wiedz D:biwieczorku/
Żeś w Jszkáryotowym száchowánym worku.

WTORA CZĘSC
WORKA Iudaszowego, o SKORZE y NATURZE LISIEY.

A Naprzod o tych ktorzy pod płaszczykiem Nabożeństwá oszukiwáia.

Pellis vulpina est, dolus & astutia eorum hominũ qui iuxtà D. Paulum primâ Timoth: 6. quæstui habent pietatem.

PRzyidźie nam teraz mowić o Náturze Lisiey:
O ktorey wypráwiwszy/ powiemy o Ryśiey:
Pod Lisim podobieństwem ći sie zámykáia/
Ktorzy sie trochę niżey porząd dotykáia.

Judaszowá drużyná: Naprzod ktora prośi z LISIEY skory.
NA BOGA, NA VBOGIE, ſtad korzyść odnośi;
Sobie to przywłaszczáia co Bogu przyſłuſza:
Choć ſie Bog o to gniewa/ nic iey to nie ruſza.
Przedźie ſobie poſtáwe: żebrze płáſkim głoſem:
Włoczy ſie po Kiermáſzách z Judaſzowym trzoſem.
Nośi puſzkę żelázna/ dzwonek mośiadzowy:
Prośi rzkomo na ſzpital y ná kośćioł nowy.
Prośi chytry nieborak ná iákiego Swiatka/
Chociaż támtey iáłmużny nie da mu y ſzczatká.
Czáſem zmyśli ná błoniu/ y w boru Ziáwienie:
A ślubuie proſtakom zá pewne zbáwienie.
Widźiałem/ pry/ pod láſem miła Mátkę Boża.
(A Báby ſie/ ſłucháiac onych báśni/ trwoża.)
Wielka świátłość wynikłá w choinowym borku/
Ná pieńku nowoćietym/ ná cudnym págorku.
Wiec on niezbedny oſzuſt twierdźi zá rzecz iſta/
Że widźiał własnym okiem Dźiewice przeczyſta;
Ktora mu roſkazáłá chwale Boża mnożyć/
A tám ná onym mieyſcu kośćiołek záłożyć.
Wiec plećie/ bredźi/ mata: y ná on kośćiołek
Náwyłudza powałek/ pieniedzy/ gomołek.
A dobrze mu wychodźi mátánina oná:
Idźie mu chleb w kobiałkę/ y w puſzkę mámmoná.
Wiec też chudźi kleſzkowie / y xiaſzkowie prośći/ Apparitiones ſanctorum fictæ.
Widzac że ták przybywa do Ziáwienia gośći:
Opuſzczáia wiec pod czás y Kośćioł ſwoy ſtáry/
Przenoſza ſie ná Odpuſt do láſá od Phary.
Vdaia ſie zá chlebem/ zá ofiára głupia:
Kury/ iáycá/ ſzelagi/ kukle/ świeczki łupia.
Pomagáia proſtakom po ſtáremu błądźić:
Nie vmieia vbogich ludkow dobrze rządźić;

Matth: 15. Lucæ 6.

Slepi wodzowie ślepych: y wpádna pospołu
    Mistrzowie y vczniowie do iednego dołu.
Wiec nie pytáia stárszych iesli to ták słusznie:
    Lecz to iuż concluduia/że ták ma być dusznie.
Kto im gáni te brednie/Heretykiem zowa:
    Swieżey wiárki człowiekiem z záśniecona głowa.
Choć dobrze iest Rátholik/záwáruy ich Boże/
    Jesli im kto w tey mierze bredźić nie pomoże.
Lciordinarius własny niewie o tym:
    Aż sie wiec z wielkim żalem dowiáduie potym/
Kiedy sie iuż nádrwili ná onym Ziáwieniu
    Prośći ludźie/z vszczerbkiem dusznemu zbáwieniu.
Gdyby nie dla zgorszenia/słyszałbyś *absurda*,
    Ktore zá soba niesie oná leśna burdá.
Ale żebym sie nie zdał być iednym z tey roty/
    Co ledá zá przyczynka z Kośćiołem dra koty:
Wole tu nie obrażáć ánimusow chorych/
    Do ponowienia dawney wiáry bárzo skorych.
Kłáde to ná Biskupy y ná stársze głowy:
    Niechay to pohámuie ich rozsadek zdrowy.
Niech sie Worek Judaszow chytry nie bogáći:
    Trzebá pilnie powśćiagáć tego Cechu bráći.
Bo psuia świát; y dla nich ćierpi Kośćioł Boży
    Przymowiská. Zadna sie pobożność nie mnoży:

Superstitionis incommoda.

Tylko że sie lud beśtwi/ ktory nowych cudow
    Záwsze prágnie: y wiele podeymuie trudow
Niepotrzebnych: Przychodźi czesto do vbostwá/
    Kiedy szuka dźikiego po pustyni Bostwá.
Odbieży białagłowá krośien y kadźiele:
    Nie opátrzy dobytká/márchwie nie wypiele.
Ták nieboga sámopás puśći gospodárstwo:
    Już iey záwsze ná myśli bedźie ono igárstwo.

Wlecze ſie do Ziáwienia: tußy/Bede w niebie
Jeſli poyde do boru o żebránym chlebie.
Wiec coby iáłmużne dáć ſwoie/żebrze cudzey:
Icy przykłádem proſtacy czynią to y drudzy.
Wiec też zá nią Goſpodarz wlecze ſie y ſługá:
Odbieżawßy konikow/y wołkow y plugá.
Bez pozwolenia ſtárßych / po świećie ſie krążą:
Boże męki ná polách powroſtámi wiążą:
Kłádą kije ná kupę/głaze ná kámionki/
Wiią kiczki z brzeziny/ meżowie y żonki.
Idą/nikt im nie kazał/ná nieposwiacáne
Mieyſce/y ktore nie ieſt przywileiowáne.
A on iſty bałámut ze dzwonkiem y z pußką/
Żywie ná te też dobrze y z ſwą pánią dußką.
Wiec ſie w oney świątyni Kośćielnym obierze/ Kośćielni ná ziáwieniu.
Wierutny łotr/ co gmerze w oney tám ofierze.
Co w kazánie potrząſa po Kośćiele owym
Ná kiju záwießonym Workiem Judaßowym.
A mowi/ Wſpomagayćie ná nowy dom Boży:
Pan Bog mu to zápłáći kto w mießek co włoży.
Jeſli kto w dobrey ſukni y z bogátym trzoſem:
Nád tym długo ßermuie dzwonkiem y kutaſem.
A ieſliże ſie zdrzymał: pewnie ſie ocući;
Muśi co dáć zá wſtydem/ niechceli z ſwey chući.
Xiądz vſłyßawßy dzwonek z wyſokiey ámbony/
Záleca wytrykuſá onego z ſwey ſtrony.
Dopieroż ſie do moßen proſtaczkowie máią:
Ná Kośćielny budynek hoyną ręką dáią.
A ták wiele pieniedzy bierze onchorąży/
Że káżdemu/ BOG zápłáć mowić nie nádąży.
Wßedßy do Sákryſtyey/ráchuie ſie z onym
Co nań prośił/nowego Kośćiołá Pátronem.

Odpuść mi świety miły/miey litość nàde mną/
Stáßek robił/Stáßek ie/ nie brzakałeś ze mną.
Mykże do swey kalety z tą świetą zdobyczą:
A ták chłop liczy große/mili święći milczą.
Pan też choćia Heretyk dźieli sie ofiárą:
Smákuie mu pożytek/choć ßermuie wiárą.
Niech kto wierzy iáko chce: Idź z Włodárzem Woyćie;
Choć tá iáłowká bledna/przećie ia wydoyćie.
A on co z pußką chodźi/ z listem pod pieczećią:
Ma ná pieczy pożytek/y strzeże go z chećią.
Záßedßy zá gęsty kierz/iesli pußká ćießka:
Wnet ią tám reviduie/á niewiele mießka.
Jesli go kto nie widźi / pátrzy ná wße strony:
Gdy nikogo nie baczy / ma sie do Mámmony.
Swietego Piotrá kluczem deposit otwiera:
A pobory sträßliwe od świetych odbiera.
Buduie/nie Kośćioły: ále swoie cháći:
Lepieyby tákiey służby Bożey zániechácí.
Wiec do Kośćiołá ćiecze: á Wytrykusowe
Swieca sie nowe ßczyty y dáchy gontowe.
Oltarze obnáżone: dzwonicá odárta/
Bárzo sie pochyliłá/ stoi nie podpárta.
Ná Kośćielnego corce pozłoćiste pásy:
Zoná/dźieći/gospodarz/máia wielkie wczásy.
Tákowe świetokraycтwa/ tákowe pożytki:
Możeß włożyć do bieśak Judaßowych wßytki.
Lecz y owi co máia ßpitale w swey mocy;
Choć w Rewerendách chodza iák iácy Prorocy;
Choć sie zdádza nabożni/y ná twarzy srodzy:
Przećie od nich bezpráwie odnoßą vbodzy.
Przeymuią ich dochody/iálmużny/y czynße/
Portie y legátá/y pożytki inße:

Æditorũ sacrilegia.

Templa ruunt, æditorũ casæ surgunt.

Filiæ eorum compositæ, circumornatæ ut similitudo templi, Psalm 143.

Nie pomnia ná Zaphire/ ná Anániaßá: *Act: 5.*
Násláduia przykładu chytrego Judaßá.
Przedáia drogie wodki/ Christusowe máśći:
Pieniedzy zá nie wźietych nie przestáia kráśći.
Ni Christus/ ni vbodzy tego nie vżyia:
Sámi zá to niewierni Judaßowie tyia.
Szpitale łákna/ prágna/ źiebna/ nedze klepia:
A owi ludźiom oczy reiestrámi ślepia.
Lecz też ná druga strone: náyduia sie mnodzy/ *Pauperes improbi.*
Bogu ludźiom nieprawi/ dźiwacy vbodzy.
Jedni żebrza niesłußnie/ y duży y zdrowi/ *Mendicantes validi.*
Chytrzy/ zá kápturámi mamia ludźmi owi.
Zákrywa sie kostyrá/ złodźiey w sprosnych ßmátách/
Zákrywa sie niecnotá młody w stárych łátách.
Obwiia rece/ nogi/ choćia go nie bola:
Mogac rzemiesło robić/ mogac oráć rola.
Czyni sie głuchym/ niemym/ ślepym/ y káducznym:
A on lotrem wierutnym/ y przechyra ßtucznym.
Tákże też Baby/ rzkomo *mendicatum* chodza:
Tak vczćiwe meżatki y pánienki zwodza.
Czáruia y lekuia/ wroża/ wieśći noßa/ *Anicularũ maleficia.*
Stadło łacza: á w rzeczy o iałmużne proßa.
Naydźieß wiele opiłych/ ßalonych żebrakow/
Choćia chorych/ vłomnych: y rozpustnych żakow:
Zazdrośćiwych/ swarliwych: gnoykow y kálikow/
Stubkow y też piecuchow/ ßubráwcow y smykow;
Ktorzy zá łby o mieysce/ o iałmużne chodza:
Mocnieyßy nád słabßymi częstokroć przewodza.
Kosturámi ßermuia/ czásem sie y ránia:
Czásem w roboćie bywa groch y piwo z bánia. *Ebrii pauperes.*
Niemáß zgody y rzadu: ludźi odtracáia
Od iałmużny: kulámi/ kiymi wytracáia.

II.
SZTVKA

Nie naydźieß dźiś przykłádu tákiego ná świećie/
Jáki sie niegdy nálaſł w Atheńſkim powiećie:
Tráfił sie chromy z ślepym v iednego brodu:
Obádwá niedołężni/y ſłábi od głodu. (dźić/
Slepy nie wiedźiał gdźie brnać: chromy nie mogł cho-
Choć y po ſuchey źiemi; nierzkac żeby brodźić.
A przeto weßli w ráde: Powiedźiał te słowá
Chromy niewidomemu: tym ſpoſobem/ Powá

Mutuum auxilium cæci & claudi.

Bráćie z ſoba zgodliwie tym wodniſtym torem:
Ja tobie bede świeca/ ty mnie Krißtoforem.
Náżycz ty mnie zdrowych nog: ia náżycze tobie
Oczu miáſto pochodnie/ gdyż mam zdrowe obie.
Weź mie ná ſwe rámioná/nieś mie przez te wode:
Ták ſpolnie odpráwiwá ninieyßa przygode.
Wiec ia bede Sternikiem/ á ty bedźieß łodźia;
Ty wozem/ ia woźnica: vydźiem przed powodźia.
Wźiał chromego on iſty ćiemny ná rámioná:
On w droge vkázował przez pewne známioná;
A ten ſłuchał/y tám ßedł gdźie kazał przewodnik:
Ták ſłucha ſwego ieźdźcá ślepy iednochodnik.
Zá ta zgoda/przebyli one tám złe rázy/
Przez wody/y przez błotá/przez łáwki/przez iázy.
Vczćieß sie tym przykłádem ludkowie vłomni:
Miłuyćie zgode:badźćie ćierpliwi y ſkromni.
Rátuyćie sie ſpołecznie; Zgodá rzeczy máłe
Mnoży; Niezgodá pſuie rzeczy choć ſpániáłe.
Wy Oycowie ßpitalni ze złymi do kuny/
Hámuyćie piiánice/karzćie te biegun y.
Niechay nie záwieráia reki miłosierney
Cnotliwym/ y czeládźi Chriſtuſowey wierney.
Bo żebracy obłudni ná Judaßá robia:
A w lisia ſkore płaßcze y twarzy ſwe zdobia.

Sa też ießcze synowie Merkuryoßowi/ z LISIEY skory.
Co domá trwáć nie moga Kursorowie owi. Errones & Peregrini.
Skoro ich tesknosć vymie: ná wedrowkę nogi
Gotuia/rzkomo widźieć Apostolskie progi.
Ale do prawdy mowiac: Nátura ich rußa;
A do pielgrzymowánia nalog ich przymußa.
A nawiecey náß Polski narod z przyrodzenia
Rad patuie: bo záwße chuć ma do chodzenia.
Bowiem przodkowie náßy mieyscá odmieniáli: Polonis celebre est semper peregrinari.
Gdy sie mieli prowádźić: mowili/ Wen dáley.
Wándálmi ie zwano. Mowili też Dźiete: *DziteCzeskie słowo: po Polsku Idźćie.*
Dla tego też od Grekow názwáni sa *Getæ.*
Bo mieyscá nie zágrzali: ále vroczystá
Odmieniáli/gdy bydłem wytárli pástwiská:
Tákże też ich potomstwo Polak z przyrodzenia
Ma vstáwiczna chćiwosć do pielgrzymowánia
Kiedy iuż przewie pewny gosćiniec do Rzymá:
Nie zátrzyma go domá ni láto / ni źimá.
Záwße mowi *Wen dáley;* mknie do Compostelle/ Eamus porrò. German: Furtan.
Widźieć miástá/kláßtory/ßpitale y Celle.
Już sie Polscy patnicy vprzykrzyli Włochom/
Ktorzy sie przypátrzyli náßych ludźi fochom.
Jedza wiele/ czesto sie vpiiáia rádźi: Poloni molesti sunt Italis propter assiduam peregrinationem.
A iednego wystepek wielu náßym wádźi.
Gdy sie zpiia/ niechca sie spokoynie záchowáć/
Chce sie im po vlicách po Polsku gáchowáć.
Włoßkowie obaczywßy sprosne Jmbriáki/
Nieczystym blotem ná nich ćiska/ iáki táki.
A czesto z kilku lotrow ßácuia nas wßytkich:
A ták sie musim wstydźić ich przymiotow brzytkich
Ktorzy máia Dukaty báwia sie rostkoßa:
Kortezya do Polski y Fráncezánoßa.

Jeśli dla nabożeństwá tákowego chodźiß
  Do Włoch/do Hißpániey/sam śie bráćie zwodźiß/
Siedź rádniey domá/proße/ nie zárażay świátá:
  Bo to zgołá swawola y prozna vtrátá:
A ty co ná tey drodze swe własne vtracaß/
  A ty co śie tám co rok ná iálmużne wrácaß:
Obá śie z támtey drogi dármo kokoßyćie:
  Bo táiśtre Judaßowe obá pánoßyćie.
Ty swoie własne tráćiß/ow cudzego prośi:
  Ty dáremny koßt wiedźieß/ow piekło odnośi.
Bowiem ßpitale trawi nádáne dla godnych:
  Nie dla biegunow/ y nie dla włoczegow głodnych.

Veri peregrini officium.

Trzebá ná świetey drodze/bárzo czesto klekáć/
  Trzebá płákáć/trzebá śie Bogá swego lekáć:
Prawdźiwie pokutowáć/o zbáwieniu gadáć/
  W Kośćielech przed ołtarzmi ná oblicze pádáć.
Trzebá grzechy wyznawáć y żáłowáć zá nie:
  Szczyrym y práwym sercem vczynić pokánie.

Pokutá. Po Czesku Pokánie, quasi pokaiánie

Groby świetych náwiedzáć/ wenerowáć kośći
  Miłych przyiaćioł Bożych/z wielkiey vprzeymośći
W watpliwość nie przywodźić Kátolickiey wiáry:
  Czynić według możnośći ochotne ofiáry.
Delicye opuśćić/ á prowádźić srogi
  Zywot/ták potrzebuie sposob támtey drogi.
Zebyś śie ztámtad wroćił prawdźiwym Pielgrzymem
  Nie z chłuba/nie z nikczemnym prozney chwały dy-
Nie z Historya tylko/y nie z nowinkámi: (mem.
  Ale z żywotem lepßym z cnymi vczynkámi.

…icta captivitas.

Sa też y drudzy ludźie/ktorzy dla gnusnośći (śći.
  Wieźniámi śie wiec czynia/ chroniac śie dźielno-
Choćia sa ná swobodźie/zmysláia niewola:
  Opuśćiwßy domostwo/opuśćiwßy rola/

Brudno chodzą/ plugáwe zápuſzczáią włoſy/
W rzeczy proſząc ná okup bogácą ſwe trzoſy.
Zálecáią ich czeſto náſzy Káznodźieie/
A niewiedzą czeſtokroć co ſie to w tym dźieie.
A on więźień doſtawſzy liſtow wymatánych
Y przyczynnych od Pánow/ y ſukien łatánych:
Czáſem vkrádnie/ czáſem buły ſobie kupi:
Czáſem drugiego z liſtow y z pieniedzy złupi.
Przekrzći ſie tym imieniem/ iákie w liśćie ſtoi:
Poſtáwe y przezwiſko wnet ſobie vſtroi.
Wiec onym piſmem robi/ zwodźi Chrześćiáńſtwo:
A obráca iáłmużne ná gnuśne piiáńſtwo.
Przeto też w tym Weneći poſtepuią drożnie:
Y ſwoie *Diplomata* wydáią oſtrożnie.
Tego co prośi o liſt/ właściwemi znáki
Opiſzą y wyſtrychną: Że táki á táki
Stánął przed námi liſtu Vkáżyćiel tego:
Człowiek we trzydźieśći lat/ y wzroſtu śrzedniego.
Brodá czarna/ płáſki nos/ oczy zyzowáte:
Brodawicá ná twarzy/ lice iárzebáte.
Náchrámuie ná noge/ y troche gárbáty/
Czuprynę ma ná czele/ y łep kriſpowáty.
A gdy ták w Przywileiu opiſzą oſobę/
Już máią ná fálſzerze nie omylną probe.
Gdy kto on liſt pokaże z inſzemi przymioty/
Już tám doydą ſzálbierſtwá y pewney niecnoty.
Nie tobie ten liſt ſłuży bráćie co go nośiſz:
Y nieſłuſznie iáłmużny ná to piſmo prośiſz.
Gdźieś go doſtał? Day ſpráwe. Jeſli ſie nie ſpráwi:
Już ſie oſzuſt nieborak kłopotu nábáwi.
Bo ſie w inſzym człowieku trudno tráfić máią
Wſzytkie znáki ktore ſie w liśćie dokłádáią.

Quomodo deſcribendus eſt Exhibitor literarum: videlicet, notis certis & incommunicabilib.

A przywiley bez tego iest iáko máßkárá/
Wßytkim sie przyda: Jáko Perſka Száráwárá.
Ják tuwállá bárwierſka/y botuch láziebny:
Jáko zbroiá Cechowa/y káptur pogrzebny/
Przyda sie temu ktory chce w żáłobie chodźić/
A żada przyiaćielſkiey potrzebie dogodźić:
Ták liſt glupie piſány káżdemu sie przyda/
Kto iedno według niego przekrzćić sie nie wſtyda.
Lecz o tych Liſách doſyć/ktorzy mydla oczy
Pobożnośćia falßywa: długo sie rzecz toczy.
Przeto mowmy y o tych ktorzy nas záwodza
Przyiaćielſtwem obłudnym: y ták nas podchodza.
Jáko naprzod pochlebcy/ná ráżie nam ſtoia:
A wiele ludźi pſuia ta poſtáwa ſwoia.
Bo ſie ći przyiaćielmi czynia nabliżßymi:
Czáſem ſie też ſługámi czynia nanižßymi.
Nádſługuia młokoſom/ludźiom z glupiá hoynym:
Dźiedźicom nieopátrznym / głowom nieſpokoynȳ;
Ktorym dobrá przypádly bez prace y troſki/
Po rodźicách y krewnych/ták z dobroći Boſkiey.
Wiec niewiedza co to ieſt/modzelámi ſwymi
Dorabiáć ſie/prácowáć rekomá własnymi.
Tákich ſie Pánow ßtuczni pácholcy trzymáia:
Że im z wiátru przychodźi wßytko/ták mniemáia.
Ida zá ßcześćiem iáko Jáſkołki zá látem:
Dźiedźicowi ßczodremu káżdy chce być brátem.
Ták bogáte ſieroty gubia iáko żywi
Niewſtydliwi pochlebcy/chytrzy nábzdyżywi.
Naydźieß przy młodych dworách gálánty/przechyzy/
A Wronámi kármione/y ſtáre ſiekiery:
Co młodźiki do wßego złego pobudzáia/
Ná Pánách nieoſtrożnych dobrá wyludzáia.

σαραβάρα: tibialia seu femi nalia apud Persas: qua voce & indumēto usi sunt aliquā do Poloni, *Siáráwáry.*

Assentatores.

Nullus ad amissas ibit amicus opes.

Ná wßytko pozwaláią zgołá młodym głowom:
A dźieći wierzą chytrym y powabnym słowom.
Ták rybitwi płoćicom popußczáią wedy:
A rybá śię obráca zá poneta wßedy.
Ták ludzkie młode látá záwße śię vnoßą
Zá słodkośćią nießczyrą/ zá márną rozkoßą.
A iuż ták on pochlebcá dźiećinę vczćiwą
Zwiedźie/ y powieda mu iákby prawdę żywą.
Persuáduie mu/ że to iuż nie iest z Pánow Pan/
A nátura ßláchecka/ále własny Kuian/
Ktory z wßetecznicámi nie záżywie świátá/
A ták iáko mnich iáki trawi młode látá.
A ánimus to lichy/ poßedł ná prostaká/
Ktory tyśiacá osob nie chowa orßaká.
A iuż swego ßláchectwá wiele ten vroni/
Komu wozá nie ćiągnie processya koni.
Iuż teraz tuzem ieźdźić/ y quatrem/ y dryią/
Tylko owym należy co żebrácko żyią.
A owßem choćia tráćim/ dobrowolnie giniem:
Nie godźi śię nam ieźdźić iedno ßkap tuzinem.
A też to nędzá nie Pan/ co w sukniey w liśie
Sługi nośi: więc záwße y Kuny y Ryśie
Ná powßednie pod iedwab kupuie/ ták przednim
Osobom/ iáko inßym pácholkom poślednim.
Pan pochodźiwßy przez dźień w ßáćie/ iuż wioteßka
Zowie/ suknia choć nowa/ á iuż nie Bekießka.
Sáfiian nie Sáfiian iuż názáiutrz będźie:
Ledwo nań proßek pádnie ábo muchá śiedźie.
A skoro po przeiazdce/ koń śię wnet stárzeie:
Choćia dobrze v żłobu mieyscá nie zágrzeie.
Iuż to wßytko názáiutrz poydźie miedzy sługi:
Nie czuie śię Pan młody/ choćia leżie w długi.

z LISIEY skory.

Modestiæ corruptores.

Poßesne konie.

Onże pochlebcá vczy nosić wino śmiele;
 Choćia go nie ptano przedtym / procz w Kośćiele.
Málmázya cebrámi/mußkátelle noßa:
 A o piwo swey warzy iuż dźiś áni proßa.
Tegoć vczy Páráſit pyßny y vbogi:
 Choćia domá niemáß gdźie poſtáwić y nogi.
Niemáß czym z kątá myßy wywabić/ y wßytká
 Máietność nie ma gdźieby rozsiodłáć podiezdká.
Wiec táki ießcze gorßy bez żiemie żiemiánin/
Eques sine equo. Pießy Rycerz bez koniá / bez Spárty Spárćiánin:
Iż nie ma ná ſwym grunćie do pychy podżogi/
 Wiec ná śierocym ßpłáchćiu/ y pyßny/ y ſrogi.
Vrodźiłá ſie wielka myśl/ ná Lanie ćiáſnym/
 Wiec ſwe ßtuki wywiera śmiele/ w domu iáſnym.
Bo ná Orłowym gniaźdźie zorleie y ſowá/
 Choć nocne obyczáie y rogáta głowá.
A ſkoro ná ßumny łeb wdźieia pyßny czubek/
 Będźie Wroná Phœnixem/ ziáſtrzebieie dudek.
A ták on dobry człowiek zápomniawßy dźiádow:
 Hárdy z cudzego chlebá/ y z Páńſkich obiádow.
Koń go nośi/ Krol żywi: tchnie Páńſkimi duchy:
 Tyle broi/ ile ma od Páná potuchy.
Krolewſka myśl w człowiecze / y ſkrzydłá rozßerza
 Dáley niż według gniazdá y wlaſnego pierza.
Wiec pſuie y śiroty obyczáymi ſwymi:
 Hárdośćia ſwa przemierzła y ſpráwámi złemi.
Vczy zbytku/ márnośći/ nienawiſney pychy:
 Choćia Pan z przyrodzenia cnotliwy y ćichy.
Przeformuie ná ſwoy kßtałt paniątká niewinne/
 Iuż w nim będą nádźieie: dumy/ wiátry y inne.
Iuż to głupi v niego/ kto mu rádźi ſkromno
 Prowádźić ſtan paniecy/ woli go wieść ßumno.

Już beda dobrá Páńſkie/ iáko ná wyſoki
Skále śliczne iágody/roſta pod obłoki:
Ktorych dośiac nie moga ludźie żadna miára/
Tylko że ich śiegáia oczymá y wiára.
Wrony to tám obiedza/ y wroble/ y oſy/
Krucy/ſroki y ßpacy/támże pod niebioſy.
Tymże ſpoſobem dobrá márnotráwnych ludźi:
Rychley ie łotr/koſterá/pochlebcá wyludźi.
Wßetecznicá/ruſian/błazen ßáchowány/
Smiechotworcá: ći pluża miedzy tymi Pány.
Státecznego nie ćierpia/ ſromieżliwy wárá/
Weſele tu mieyſce ma Gálárdá/máßkárá.
Wiec ta liśia poſtáwa młodego dźiedźicá/
Xiaże y Grofá znißcza/ y Woiewodźicá/
Pochlebcy nießlachetni. Ali moy ná blechu/
Nábáwi one łotry y chlebá/y śmiechu.
Bláda/ ßczura oſobká/twarzyczká nágrezła/
Wßytká v kredytorow máietność vwiezła. Æs alienum.
A w tym gdy Pan w izdebce/ oſtátek rozkradna
Sztuczni obłudni ſludzy/ gdy czego dopádna.
Dobrá biora źli ludźie/ſráncá pſuie ćiáło/
Ktore ſie zá roſkoßa y świátem vdáło.
A ieśli śmierć zágryźie nie doyźrzáła Páná:
Już ſługá/ podußczony bedac od ßátáná/
Vczyni ſie dźiedźicem:ßkátuły ſie dorwie: Expilatores hæreditatis.
Ieśli ſa Mátthiaßki/ z ßufladka ie porwie.
Co ſkromnieyße klenoty/ieſli kedy zoczy/
Już ie chytry pochlebcá rozumem obſkoczy.
Toć ieſt dawnych kulſanow ſtáre obiecadło:
Ktorzy vmieia Pánom wyiać bokiem ſádło.
Lecz też liśiey chytrośći y ſkory pożycza/ Adulterorum ſtratagemata.
Brzydka zdrádá Gáchowſka y cudzołożnicza.

Za niewidźiß niecnoty Pácholarzow onych/
Co pátrzą cudzych żonek/ żonek wyłysionych/
Nuſtáwych y bárwionych/ y Kámforowánych/
Koßczonych/málowánych/podoleiowánych.
Pátrzayże iák ſie ſtroi on czuryło młody:
Czupryne podmuſkuie: kocha ſie z vrody:
Oſtrzy wasik: vczy ſie mrugáć ná vczynne
Pánie młode: Czáſem ſie kuśi o niewinne. (we/
Gwałći wzrokiem wßetecznym poyźrzenie wſtydli-
Wnośi nowa beſpieczność w oczy ſromieźliwe.
Niemáß nic meſkiego w nim: lecz iáko ßkort pláſki/
Migi/mrugi y mizgi ma zadátek łáſki.
Cáluie reke/wzdycha/ mowke ſobie ſtroi:
Ani ſie ludźi wſtydźi/ ni ſie Bogá boi:
Mniema by wßyſcy ślepi iedno on ſam widźi:
Ano co żywo z niego ießcze wczorá ßydźi.
Siega gdźie nie przyſtoi/ mowi co nie ſłuſza:
Nie czuie ſie/ choć ludźi cnotliwych obruſza.
A gdy cnotá ſtáteczna: Wiec Pan do niecnoty:
Tám iuż ma wolny przyſtep ßerokimi wroty.
Iatrewki Iudaßowe Jatrewek Judaßowych rownych ſobie ßuka:
A tám nie tylko prosi/ ále też y fuka.
Wiec czuie y przez ſkore: gdźie dom nie po Bodze/
Gdźie máło dba o meżá niepewna Goſpodze.
Gdźie dygi máia mieyſce/ nieprzyſtoyne godło:
Już ſie tám bedźie Pánu według myśli wiodło.
Tám iuż ſwoie proporce rozpośćierá Gáßek:
A iuż ſie tu nápátrzyß rozmáitych fráßek:
Ják meżowi pochlebia/iáko go podchodźi:
Gdy mu nieborakowi ßwágrem zoſtáć godźi.
Czyni ſie przyiaćielem towárzyßem wiernym/
A nabożnym/y ludzkim: iuż y miłośiernym.

Gdy gospodarz obżercá/ kuflem go pokona:
 Już tám cnotá domowa bedźie przewierniona.
Zá tym Páni niesłkapapáná Gośćiá chwali/
 Od wstydu od pokory: y ták meżem szali.

Chytrość meżátek nie pewnych.

Cnotliwy to młodźieniec Jákubie niebożе/
 Wstydliwy prosćineczká ták iáko być może.
Wiec kurwiszcze oszuka nieboraká meżá/
 Ktory w domu chytrego przechowuie weżá.
A choć niema pieniedzy mołodźiec Sáláchá
 Meżowymi pieniadzmi podeymuie Gáchá.

Horat. Carm. libro 3. Ode. 6. Mox iuniores quærit adulteros Inter mariti vina: neque eligit Cui donet impermissa raptim Gaudia luminibus remotis.

A przećie mowi że on Pan młody vtraca:
 Ano tego gospodarz zmamiony przypłaca.
Mniema by ná gośćiá pił/ áno gość nań piie:
 Hoynie y bez frásunku z pánia duszka żyie.
Aż ich nedzá rozżenie: tá czyni rozbráty
 W towárzystwie nierzadnym/ miedzy Pány swáty.
Wszytko to sprosna chytrość y Lyśie zawoie:
 Przymioty nie vczćiwe/ Judaszowe kroie.
R iuż sławe y dobrá zepsuie do szczetá/
 Jesli Páni vczyn na rodźi bekárćietá.
Nosząc brzemie krádźione: wiecey niż vczćiwa/
 Steka/ zmyśla chorobe/ iákby prawdá żywa.
Strászy meżá/ przeklina: dla ćiebie vmieram
 Zły człowiecze/ swa młodość y latká swe tyram.
Widźisz dobrze/ żem záwsze chora biała głowá:
 Prosze byś mi dał pokoy/ bom y ták niezdrowá.
A ty niezbedny trupie czynisz mi bezpráwie:
 Ozdrowieś mie przypráwił y dokonał prawie.
A wszákże miły bráćie/ ieslić Bog potomká
 Da żywego bez grzechu: Weś sobie zá kumká
Páná Gośćiá onego/ co ták rok chudźiná
 Stał v nas/ w on czás gdy sie pukáłá brzeżiná.

Bo młodźieniec cnotliwy/ záchował śie dobrze:
A zá swoie pieniąszki trawił v nas szczodrze.
A Jákub w płácz nieborak/ nád cudza niecnota:
Rad że to zowa iego własćiwa robota:
Kocha śie w sobie Dureń/ płácze nád zdrayczyna:
Ano ktoś inszy oney puchliny przyczyna.
Więc y to nieszláchetna żoná wen wmowiłá/
Iż sobie w Kmotry bierze onego czuryłá/
Co śie sámey podobał y meżnie záchował/
Zá mężowe pieniadze cáły Maygáchowáł.
A rzedźichá śie głupstwem Gospodárskim ćieszy/
A ná Krzćiny śie prośic Páná Kmotrá spieszy.
Tenże bedźie nádźieia drugiego potomká:
A syn z niego bedźie miał y Oycá/ y Kumká.
A Pan Jákub w pomietlech tylko obermánem/
V Kmotrá y v żony/ y własnym guzmánem.
A prześie śie kokoszy z tytułow Oycowskich:
Nie rozumie nieborak przeskokow łotrowskich.
Ták (iáko pisza stárzy) właśnie Gżegżelicá
Jest v ptá⁊twá leśnego iáwna wszetecznicá.
Sámá goni po leśie Sámczyki waśniwe/
Jurne ptástwo/ ná ten czás ku iey woley chćiwe.
Więc oná fráybiterká y łotryni leśna:
Kiedy śie iuż násyći/ gdy iuż bywa nieśna:
W cudzym gniaźdźie odpráwia nierzadne połogi:
Muśi bekárty wyladz ptaszeczek vbogi.
A wylagszy więc karmi: Jeśli ie opuśći/
Kukułká oskubszy go/ ná źiemie vpuśći.
Jedni mowia/ że Grzywacz/ ćierpi te niewola: Plin. lib. 10 cap. 9.
A drudzy to pokrzywce przypisowáć wola.
Więc Łáćinnicy zowa/ Pokrziwkámi owe
Oyce/ co żywia cudze dźieći podmiotowe/

Karmia bekárty od żon zmamieni meżowie.
(Pokrzywnikámi Polak tákie dżiecká zowie)
Pokrzywká podrzucone kiedy kukulczetá
Wyleże: zániedbawa ſwe własne ptaſzetá:
Bo báſtrowie więtſzy ſa/ łákomi y duży:
A ták wiecey gwałt y moc niżli cnotá płuży.
Oycowicowie drobni/ ſpokoyni/ pokorni:
Báſtrowie ſa ſzcześliwi/ ſwowolni/ vporni.
Bo *Plinius* Kukolki/ Jáſtrzebiego rodu
Być powieda: przeto też nie rády mra głodu.
Wydżieráia dżedżicom w onym ćiemnym leśie:
Co im Oćiec y mátká do noſká przynieśie.
Przeymuia im pokármy/ dla tego też gládſze
Niżli dżieći rodzone bywáia y wártſze/
A kiedy iuż podrostą oni wyrodkowie:
Właśnie sie ták obchodza/ iáko y przodkowie.
Krwie y gniazdá onego dżiateczki rodzone
Szárpáia/ wyżymáia páśierbietá one:
Oćiec sie przypátruiac iák pokrzywká własny/
Widzac kukulczy národ y duży/ y krásny:
Miłuie páśierbietá/ á wzgárdza rodzone/
Że krwie iego dżiádowſkiey y z żołtká ſpłodzone.
Sam ſie ſobie podoba/ że zoſtał ſpániáłych (łych.
Dżieći Oycem przeſtawnym/ walecznych y śmiá-
Ach coż tákich Pokrzywek y Grzywaczow durnych:
Ktorzy czudzołożnikow y Czuryłow iurnych
Bekárty podrzucone grzeia/ karmia/ pieſzcza:
A ná ſwoie własna krew nárzekáia/ trzeſzcza.
Nierobotne łotroſtwo/ tárgáiac małżeńſtwá/
Ják rzemieſłá iákiego pátrzy wſzeteczeńſtwá:
Kocha ścierw niewſtydliwy/ nic go niedoleże:
Hoynie żywie/ z pijáńſtwá nigdy nie wyprzeże.

Pokrzywnicy ábo bekarći.

Tákiby łon Cinná o ktorym Martialis libro. 6. Pater ex Marulla Cinna factus es ſeptem Non libertorum nãq; nec tuus quiſquam Sed in grabatis tegeti busq; concepti: Materna produnt capitib. ſuis furta, &c.

Do pul nocy gachuie/ do poludnia leży:
A w tym nieprzepłácony czás iák ſtrzalá bieży.
Poźiewa/ przećiaga ſie/ vtráfia kedźiory:
Gládźi twarz: przeglada ſie/ wſtáie o Nieſzpory.
Liſteczki rymem piſze/ A chłopcá wpráwnego
Ma miáſto Ruſiana/ niecnote iáwnego.
Ten mu śniadánie nośi/ Dobry dźień powiáda:
Do nieſzczeſnych roſkoſzek/ czás y mieyſce ſkláda.
Ták Juwánt niepoczćiwy tyie cudza ſzkoda;
Jáko towárem iákim/ hándluie vroda.
Ják niewiáſtá nierzadna/ mlodość ma przedáyna:
Zdrowie/ gládkość y śile/ wolność rekodáyna.
O duſze ſie nie ſtára/ ćielſko ma ná pieczy:
Dość ma/ kiedy ie kocha/ á vżywa k rzeczy.
Wiec dłoń miekka/ twarz biala/ moweczká pieſzczo-
A ſukienká iákoby z rabká wywiniona. (na:
Vbrániczko wyſmukle y Sáfian świeży:
V roſkoſznych bialychglow/ Pan záwſze ná leży.
Puſzcza potomſtwo ná świát/ ták o cudzym chlebie
Kiedy chłopek odiedźie po pilney potrzebie,
Ze ſam wyżyl máietność/ ma ſobie zá żárty:
Ale ieſzcze po ſobie zoſtáwia bekárty.
Tá gádźiná cudzy dom/ bedźie tepić wiecznie:
Bedźie wlaſne potomki zdradzálá beſpiecznie.
To Judaſzowe plemie y zaśiewek cudzy:
Bedźie w dobrách dźiedźiczyl/ ták iáko y drudzy.
A żoná zla/ ćieſzy ſie z oney ſwoiey zdrády/
Onym ſwym kukulczetom dodawa y rády
Jákoby Oycowice do końcá oſzukáć:
By mogli Przybyſzowie w onych dobrách kukáć.
Wiec też drugie lotrynie/ y po śmierći chćiály
Mezowe oſzukiwáć dźiedźice: y śmiály

Meritoria iuventus & forma in quæstu.

Záſtapiwßy z kim inßym/ mowić że to brzemie
Ießcze niebo ßczykowſkieieſt właściwe plemie.
Wiec ta ßtuka niecnote ſwoie pokrywáły:
Zá dobre ſie/ y báſtry ſwoie vdawáły.
Dźielił ſie Kukułczy ſyn gniazdem y obłowem
Z ſynámi cnego łożá: A był brátem nowym;
Iż go mátká doſtálá/ z onym dawnym Kumem:
Ziáwił ſie miedzy dźiećmi drugimi Poſthumem.
A ták/ nie zá mieczem ßły dobrá/ lecz zá brzuchem:
Co ſie dźiało máćierze niepoczeſney duchem:
Ale temu ná potym zábieżáły Práwá/
By nie płużyłá wiecey/ tákowa naprawá.
Ieſli ćie maż odvmárł po śmierći brzemienna:
Chceß vrodźić dźiedźicá/ chceß być pánia wienna/
Wdowo/ zaraz opowiedz brzemie Vrzedowi:
Czuy o ſobie/ zábiegay przyßłemu błedowi:
A ták Vrzad wyſyłał madre białegłowy/
Ná doświádczenie prawdy pozoſtáłey wdowy.
Ieſli prawdá/ iuż mátke w czaſtke w wiezowano
Imieniem płodu/ ktory Oycu przyznawano/
Oycu świeżo zmárłemu. Wiec Pogrobkiem zwano:
Płod po śmierći Oycowſkiey rodzony być znano.
Wßákże tego potomká nie czekano wiecey/
Iedno iák Práwo każe/ przez dźieśieć mieśiecy.
Co ſie pozniey rodźiło/ nie mogło dźiedźiczyć:
A miedzy Oycowice niechćiano go liczyć.
Bo z przyrodzenia dźiatki śiodmego ſie rodza
Mieśiacá żywe/ w oſmy rády z świátá zchodza.
Dźiewiaty y dźieśiaty xieżyc przyzwoity/
Połogom: Dwánaſty iuż ſkad inad nábyty.
Chybáby Páni miáłá Elephántá rodźić:
Bo ten cáła dźieśieć lat/ muśi dźiećmi chodźić.

De inſpiciundo vĕtre & Demiſſione in poſſeſſionem bonorum, nomine ventris.

Poſthumus: *Pogrobek, ktory ſie po śmierći oycowſkiey rodźi.*

Octomenſiumfœtus, rarò vitales.

Δεκάμηνος partus, legitimus eſt.

Lex XII. tabul. In decimo menſe, legitimus infans naſcitor.

Ale śie dosyć rzekło o chytrey náturze:
  Y o spráwách obłudnych / y o Liśiey skorze.
Ktora ták odpráwiwszy / zábawmy śie zá tym:
  Ryśia kużą y owym futrem cynkowátym.

TRZECIA CZĘSC WORKA Iudaszowego,

O SKORZE Y NATVRZE RYSIEY.

A naprzod o tych, ktorzy pod pokrywką Práwá, szcześćia, kontráktu, słowá obojetnego, wykładu wyszpoconego, prace, dobrodzieystwá, przyczynki iákiey niewiádomośći, niepámięći, musu glupstwá zmyślonego, &c. szkodę czynią y zdradzáią.

SKąd to máćie Prkátycy że ták pospolićie /
  Jákoby zá pewną rzecz v śiebie twierdźićie?
Wygrałem causę práwną, lecz niespráwiedliwą.
  Y ták to záwieráćie iákby prawdę żywą.
Jákoby insze Práwo / insza Spráwiedliwość:
  Jákoby práwna byłá do cudzego chćiwość.
Differentia inter Ius & Iustitiam. Y tym práwem niepráwnym sobie pobłażaćie:
  Choć Bogá y bliźniego często obrażaćie.
Więc śię ową regułką wymawiaćie práwną:
  Choć święta spráwiedliwość krzywdę ćierpi iá-
Quod iurè fit, iustè fit. Gdyż insze iest Práwo / (wną:
  A insza Spráwiedliwość. O nierządna spráwo!
Może być spráwiedliwość bez práwá: Bo więcey
  Przypadkowá niżli praw / dwákroć sto tyśiecy.
Plures sunt casus, quàm leges. Zwłaszczá iż co dźień ludzkich przybywa fortelow /
  Nie ostáie Párágráphow y práwnych ortelow:
Przeto / kiedy Solona pytano mądrego /
  Czemuby nie vstáwił karánia na tego

Co morduie rodźice Mátkę ábo Oycá? *z RYSIEY skory.*
Wnet odpowiedźiał ná to mądry Práwotworcá:
Bom ſie nigdy nie ſpodźiał/ żeby ſie miał rodźić
Táki człowiek ná świećie/ ktoryby śmiał brodźić
We krwi miłych rodźicow. A wßákże ſie potym
Náydowáli tákowi; iák czytamy o tym.
Oreſtes mátkę zábił: Bo też oná Oycá
Zábiłá mu z Gámratem ſroga mężoboycá.
Ktora chcąc vlec śmierći: tey ſztuki záżyłá:
Żywot y pierśi przed ſwym ſynem obnáżyłá.
Oto pierśi ktoreś ſſał; grzey żelázo ſrogie
We krwi moiey; otom ieſt moie dźiećię drogie.
Oto żywot mátki twey/ twoiego żywotá
Początek: Biy/ ieſli ćię nie hámuie cnotá.
Nie rußyło to ſyná: Przymierze przełomił
Przyrodzone/ y krwią ſie mátki ſwey poſkromił.
Skąd ſie to pokázuie/ Iż więcey przykłádow
Było ná świećie niż práw/ zá ſtárych prádźiádow.
Bowiem *Lex Pompeia* przed czáſy nie byłá:
Aż ſie táka okrutność ná świećie ziáwiłá.
A przećie táka ſproſność nie byłá bez kary;
Przećie nád *Parricida* mśćił ſie on wiek ſtáry.
A przetoż ſpráwiedliwość może być ná świećie
Bez práwá piſánego w tym y w tym powiećie.
Kiedy wyſtępek nowy/ ſpoſobem też nowym
Karzą *ex æquitate*, y z rozſądkiem zdrowym.
Potym poczęło Práwo ſrogośći záżywáć
Nád tákimi: Bo ie w wor kazáło záßywáć
Z kurem/ z małpą/ y ze pſem/ y z głodnym iáßczorem: *Æquum bonum. Pœna talionis.*
A topiono to w rzece weſpołek y z worem.
Pierwey tedy/ niż Práwo/ Spráwiedliwość bywa:
A niż to poſtánowią/ tá ſie wykonywa:

Ale Prawo nie może bez ſprawiedliwośći (śći.
Być dobre y chwalebne/ krom ludzkiey przykro-
A owßem prawo ſtáre á nieſprawiedliwe/
Jeſt ſtáry blad/ y iák miarz bálámuctwo żywe.
Prawo od Prawdy y też Sprawiedliwość zowa:
Prawdá gruntem oboygu Prawdá ieſt y glowa.
A proſta rzecz Polacy ſtárzy/ Práwa zwáli:
A Práwo od Proſtośći rzeczone być ználi.
Práwo iák modlá y ßnur ieſt ſprawiedliwośći/
Státecznie wyćiagniony bez wßelkiey krzywośći.
Jáko drzewo bez ßnurá niekiedy vrośćie/
Właśnie iákoby pod ßnur/ ozdobnie y prośćie:
Ták też niekiedy bywa ſprawiedliwość świeta/
Bez práwá piſánego/ ná lotry nápieta.
Ale ßnur bez proſtośći nie może być modla/
Jedno proſtym powrozkiem ábo nićia podla:
Ták bez ſprawiedliwośći nie może być Práwo;
Nie idźie proſto/ iedno krzywo á ßpotáwo.
Przeto niemow/ Wygralem rzecz nieſprawiedliwa/
Ale práwna: Bo práwna muſiß zwáć prawdźiwa.
Wiec pod tytulem Práwá/ ßtuki wypráwiamy:
A ßkody/ y fráſunku ludźi nábáwiamy.
A ſa náße fortele iáko ſkorá Ryśia:
Kto ſie w te nieoblecze/ zá blazná ten dźiśia.
Dam náprzyklad regulke wyßpocona owe/
Co ſie czeſto opiera nie o iedneglowe:
Volenti (mowia) *non fit iniuria*. Bo ták
Kázdy ná ſwoie ſtrone wywrácaia opák.
Ták mowi gdy kto kogo ná tárgu podkupi;
Kiedy przedawcá chytry/ á kupiec przyglupi.
Wiec mowia/ mial dźień biały/ czemu/ nie ogladal:
Tom zá iego pieniadze przedal/ czego żadal.

z RYSIEY skory.

Lecz ty Pánie przedawcá nieprawes owemu:
Oßukałeś go bárzo w Kontráktćie: Bo czemu?
Názbyteś go wyćiagnął: Przedałeś zá dwoie
Pieniądze/ podle rzeczy y towáry swoie.
Aboś wádę zátáił w koniu nie wárownym: (wnym.
Gdyż ow kupiec prostaczek/ tyś przedawcą mo-
Zárzućiłeś go ślepym ábo chromym nokćiem.
Mierzyłeś máłym gwichtem/ ábo krotkim łokćiē:
Szczupła kwarta/ zła waga: Przedawałeś máłym
Korcem: áleś kupował áż názbyt zuchwáłym.
Pofalßowałeś towar/ woda/ fárba/ prochem:
A pomießałeś rzeczy koßtowne z motłochem.
Szelmßtukiem nárabiáiąc: ślepiłeś prostaki:
Przemáchlowałeś rzeczy/ miásto przednich/ bráki.
Przetoż/ trzebá/ *Volenti* (mowić) *& scienti,*
Videnti sobrioque & sponte silenti,
Nulla fit iniuria. Bowiem chćieć nie może/
Ktory niewie co sie z nim dźieie. Wiec niebożę
Jeśli táiß y milczyß wárunku y wády
Rzeczy ktora przedáieß/ iużeś winien zdrády.
Jeśli bydle vdáieß vłomne zá zdrowe:
Jeśli towáry zgniłe y nie wárunkowe
Zá świeże y wárowne przelichmánić godźiß:
Záćieraß złe przymioty/ y ták ludźi zwodźiß:
Iużeś Rysiem/ bráćißku/ iużeś mi vtonął
V Judaßá w kálećie; iuż ćie czárt ośionał.
Przeto nie vday ludźiom zá ßáfran krokosu:
Bo też bedźieß należał do tego tu trzosu.
A ćielećiá zá Rysiá/ mosiądzu zá złoto
Nie przeday: bo nábedźieß kłopotu y o to.
Nie kuy nowych pieniedzy/ przestrzegam ćie rymem:
By ćie zás nie posłano do Plutoná z dymem.

III. SZTVKA

Nie przywodź ludźi ná to/ swoim słowem plonym/
  A namowa Cygáńska/sumnieniem przestronym/
Zeby przystáli ná fałß z vyma swoia znáczna/
  A z twym zyskiem y z twoia korzyśćia opáczna.
Szczyrze śie z ludźmi obchodź/waż prawdźiwy funtē:
  Prawdá spráwiedliwośći iest y cnoty gruntem.
Prawde świeta wyświetlay: kto prawde záćiera/
  A gmátwa rzeczy ludzkie: Bogá śie zápiera.
Jeśli ty wieß co przedaß: niech ten wie co kupi:
  Nie ośukay bliźniego/choćby náder głupi.
Głupi wiedźieć nie może/ dźiećie y piiány:
  Zametkiem przemożony/ smutny/ rozgniewány.
Bo tych áffekty y trunek/á nie rozum/rządźi:
  Dla tego też y chcenie y wola ich błądźi.
Przeto naydźieß tákowych/ ktorzy gdy nie moga
  Trzeźwich ludźi ośukáć; Wiec ida ta droga:
Ebrii contractus. Hándluia z piiánymi/ proßa ná litkupy:
  Frymárcza ná towáry/kupuia chałupy.
Rekuia po piiánu / żenia głupie chłopy:
  A biora też do tego rzadko trzeźwe Popy.
Naprzod wiec pieniężnego pácholká vpoia:
  Posádza podle niego niepewna dźiewoia;
Vpstrzona/przywieńczona/z wymuskánym czołem:
  Z iáka świetna pázłotka/ z wynioſłym chocholem.
Wiec śie vzda niebogá; y w oney tkánicy
  Gładßa pod wieczor niż w dźień zda śie piiánicy.
Przyzwala ná małżeństwo/y hoyny/ y śmiały:
  Pan młody bez baczenia/ iák kot zágorzáły.
A gdy pierwßy sen przespi/á obaczy błedy:
  A przyidźie mu ná pámieć z kim spi/ ábo kedy:
Czásem y dniá nie czeka: Pierwey rozwodźiny
  Beda w onym małżeństwie/niżli wywodźiny.

Własnie iáko Ruś mowi: Jeden idźie k lesu:
A recznikā nie rzeżac: drugi częśćk biesu.
Owtez cháłupe przedał y miłą Oyczyzne:
Záraz y rozum przepił/ y przegrał iśćizne.
Wiec żoná w płácz názáiutrz y vbogie dźieći:
Hultay sie zgolociáły nie ma gdźie podźieći:
Ow ná zdrowym do tárgu/ ná chromym do domu:
Czáśem o frymárku swym nie powie nikomu.
Cierpi y wstyd/ y śkode. Gdy pozwie Cygáná/
Ze go w śtychu ośukał: Cygáńska wygrána.
Czego mie Bog záchoway: Kiedybym był sedźia/
Jabym od swego zdánia nie vstapił piedźia.
Skazałbym być zły kontrákt/ ktoregoby powod
Nie vmocnił po trzeźwiu: á miał pewny dowod
Iż pod piiány wieczor tá sie kłotnia stáłá:
A gdyby przespawśy sie stroná sie káiáłá.
Judaśowski to kontrákt/ iáwne naśmiewisko:
A małżeńskiey świątośći właśćiwe igrzysko.
Miałlibyś piiánemu spráwić tákie gody:
Lepiey byś go ożenił ná przykłádku wody.
Acz y tego nie chwale: temu to przystoi/
Kto śmieśny wiek prowádźi: Bogá sie nie boi.
Zá rowno v mnie chodza piiáni y głupi:
Jednáko grześy kto ich ośuka ná kupi.
Przeto Práwo dokłáda w porzadnym zápiśie/
Strofuiac ta przestroga te fárbowne Ryśie:
Stánawśy przed Vrzedem wolnomyślne głowy.
Obá máiac y ćiáło y rozsadek zdrowy.
Pytamże ćie ná pretce y krotkimi słowy:
Jeśli ma piiánicá mozg y rozum zdrowy?
Prawdá iż w ćiemnym dymie nie widźiś y słońcá:
Aż mgłá y czarny obłok podeydźie do końcá.

z Rysiey skory.

sani mente & corpore: matura deliberatione præhabita, &c.

Ták też pijáne dymy/ płomyk przyrodzony
  Rozumu człowieczego bárzo oſłabiony
Záćmiáią: á czáſem go do końcá zágáßą/
  Jeſli kto zbytnie piie: y duße wyſtráßą.
Jdźże teraz/ ápprobuy poſtepek pijány:
  A zwłaßczá miedzy námi ſłowie Chrześciány.
Gdyż máło od martwego pijánicá rozny:
  Baczenia przyſtoynego y rozſadku prozny/
Ták ná tárgu iáko y przed Vrzedem bładźi:
  Bo go chmiel y iágodá/ ánie rozum/ rzadźi.

> Gorzałká, Initium ſapientiæ.

Abo ow dymny trunek/ co go piia łáiac/
  Oczy mrużac/ marßczac ſie/ kàßlac y charcháiac.
Alchimiyká cnotliwa/ poczatek madrośći:
  Fábułká ránośmießna: fundáment rádośći.

> Homerus appellat ſues. χαμευνάδας: ὀδυσ' κ.

Wodká madro płonaca/ co z niey rozum płynie:
  Lecz odſyła do domu błotołożne świnie.
Wiec nie od rzeczy mowi *Publius*, rownáiac
  Pijáńſtwo z niebytnośćia. Ták nas przeſtrzegáiac:

> Abſentẽ lędit, cum ebrio qui litigat.

Kto ſie z pijánym ſwárzy/ obraża owego
  Co go ná ten czás niemáß/ w niebytnośći iego.
Philoſoph piiánego Niewiádomym zowie:
  Bo mu ſie opák w ßumney mozg obroćił głowie.
Lecz ieſli po piiánu co złego pobroi:
  Czeſto ſie o to potym przetrzeźwiawßy znoi.
Bo tey niewiádomośći ſam ſobie przyczyna/
  Jż pił wiele/ zá iego ſtáło ſie to wina:
Mogac do domu wczás iść/ nie pić bez pámieći/
  Nie przećiwiac ſie gárłu y niezbytey chęći.
Jnßa to niewiádomość ktora bez náßego
  Przyczyny dánia rośćie / z przypadku iákiego;
Z nieporſtrzeżenia/ ábo z choroby y zdrády:
  Z oßukánia iákiego/ y z omylney rády.

Wiec też on Mnich/ co niegdy przyszedł do iednego
  Násmiertelney pośćieli człeká leżącego/
Słusznie despekćik odniosł: bo sam zakonnikiem
  Będąc/ stał sie ná ten czás wielkim wykretnikiem.
Kupiec Testáment czynił przy Pisárzu iáwnym:
  Będąc człowiekiem prostym/ człowiekiem nieprzá-
Stali tám koło niego dorośli synowie: (wnym
  A Oćiec iuż ná zmysłách szwánkował y w mowie.
Co kto rzekł: záwsze mowił/ *Ták iest*, on zchorzáły:
  Jáko gdy kto ma pámieć y rozum nie cáły.
Mnich Dyálektyk iákiś postrzegł tego słysząc:
  A iż Testátor bredźi/ w głowie sobie krysząc.
Wiec sobie twarz nabożną zformował y mowkę:
  K ná one odpowiedź vprzadł sámolowkę.
Poszedł *per quæstiones*: Wszák ty naszey bráći
  Leguiesz tysiąc złotych/ Bogći to zápłáći?
Ták iest, rzecze on chory. Mnich do Protokołu
  Każe sobie zápisáć/ przyszedszy do stołu.
Rzecze dáley: Wszák ty nam sto grzywien ná dzwony
  Odkázuiesz? Odpowie choroba złożony/
Ták iest. A Mnich nie kontent. Pyta iescze wiecey:
  Wszák nam ná budowánie dáiesz pieć tysiecy?
Ták iest, mowi Testátor: A synom nie miło.
  Bo mali sie prawdá rzec: Czás iuż przestáć było.
Wiec stárszy syn pochwyćił Przeorá zá bárki:
  Záczeli komedyą y dźiwne szárwárki:
Pyta Oycá: Jesli ma viać zá kápice
  Mnichá/ y wyrzućić go oknem ná vlice?
Oćiec odpowie: *Ták iest*. A syn dał pámietne:
  Ale zakonnikowi nie do końcá chętne.
Zápisz mi to Pisárzu/ on młodźieniec rzecze:
  Zátym porwawszy Mnichá/ do okná go wlecze.

z RYSIEY skory.

Iudæ proditio nihil obest reliquis Apostolis. Ergo unus captator Testamēti, nihil obest reliquis monachis.

Mnich widzac nierzad/krzyknie: Postoypánie bráćie:
  Niechce ćię y twey bráćiey przywieść ku vtráćie.
Odstep swoiey klausuly: Ja swoich legátá
  Odstepuie ná wieki/bo mi *sunt ingrata.*
Puść mie drzwiámi do domu : á ia z swoiey strony
  Niechay wstárŷ kośćiele dzwonie w stáre dzwony.
Rzecze on stárszy dźiedźic: Odpuść mi Kápłanie/
  Żem ćię nie vszánował w twym kápłáńskim stanie:
Bo mi się gniew przyrzućił/ gdy oćiec pozwala
  Ná wszytko co ty mowisz/nas od dobr oddala.
Odkazał wam sto grzywien: Potym sześć tyśiecy:
  Gdyż y wszytká máietność nie wynieśie wiecey.
Co czyni bez baczenia: Wszytká iego spráwá/
  Mowić *Tákiest*, chociaż źle/choć też nie do práwá.
Odpuśćił mu Zakonnik. A autor też prośi/
  Niech zá to od Kápłanow gniewu nie odnośi.
Pisze się *specificè*, o iedney osobie/
  Nie o wszytkich: kazáli/łatwie to wystrobie.
Lecz też woley swobodney nie ma przymuszony
  Człowiek/y poniewolnym stráchem poruszony.
Gdyż owemu wolno chćieć/ co mu wolno niechćieć: — Eiusdem est nolle, cuius est velle. ff. de reg. iur.
  Ktory może swobode ná obie stronie mieć.
Lecz te rzeczy do škory do Lwowey należa:
  Támo tym/ gdy do mieyscá do tego zábieża.
Teraz o tych powiedzmy/ Co ludźiom nie práwi
  Pod tytułem fortuny/gdy się iásno stáwi.
Naprzod sa Kostyrowie: ktorzy o Oyczyzne
  Przypráwiáia nie iednego/ y o dźiádowizne.
Ci szcześćie opuśćiwszy sztuka nárabiáia:
  Pieniadze towárzystie k sobie przewabiáia.
Nie ták iáko fortuná wiátry swe obraca:
  Kedlich wygrawa káżdy/ abo też vtraca:

Ale fortel pomaga ßcześciu przyprawnemu/
 A gotuie zwyćiestwo łgarzowi iáwnemu.
Gdyż igráiąc vczćiwe na fortune zgolá
 Pußcza sie: nie wykracza z iey wiasnego kolá.
Dosyć ma/ gdy sie gráiąc cnotliwie/ vćießy:
 Przećiw Bogu y brátu łakomstwem nie grzeßy:
Kostyre nießczyrego łakomstwo vwodźi:
 A tylko sie ßtukami y korzyśćia chłodźi.
Jákby iákim rzemiestem kostyrstwem sie báwi:
 W nádźieie swey chytrośći desperácko stáwi.
Chcąc być prętko bogátym/ często śiadą w bieli:
 Pießo/boso/w koßuli/ iáko do pośćieli.
Wiec też są drudzy co ie Szukaylámi zową/
 Co náyduią misternie y przemyślną głową.
Naydźie w izbie y w śieni przepomnione rzeczy:
 Ktore iednák Gospodarz ma ná dobrey pieczy.

Interversores & occultatores alienæ rei sub specie invětionis.

Jeśli czego przed domem/ ná roli odeydźie:
 Przed tymi sie ßukáyły nie ze wßytkim zeydźie.
Choć dą wołáć ná rynku/ choćia y w kośćiele:
 Przećie tego zły człowiek przy y tái śmiele.
Kogo cnotá spráwuie: dá to do Rychtarzá/
 Abo v kośćielnego záwieśi lichtarzá.

Richtarz, Sędzia.

A zły człowiek wie czyie. Przećie mowi: Xieże/
 Nie mam/ niewiem: v Woytá czásem y przyśieże.
Mowi czásem: Dał mi to Bog zá ráne wstánie:
 Choć to właśnie skorzyśćił/ zásłużył karánie.
Są też ludźie niewdźieczni: ktorzy w niedostátku
 Pożyczáią v ludźi/ lub w iákim vpadku.

Mala nomina: sive mali debitores

A potym gdy przyidźie czás náznáczoney płacey/
 Nie oddáią pieniedzy przyiaćielskiey pracey.
Jedni prze niedostátek: drudzy prze niedbalstwo:
 A trzeći prze łakomstwo: czwarty prze zuchwalstwo.

Łákomi ſie prza długu : á zuchwáli łáia:
  Niedoſtátni ſie kryia:á owi niedbáia.
Wßyſcy ſie kłamſtwem báwia:á ow nie ma ſwego/
  A záżywa fráſunku/á niepotrzebnego.
Zły dłużnik áni prosi/ áni długu płáći:
  Choć ná tey niewdźiecznośći czeſtokroć vtráći.
Drugi ſie da pozywáć w nádźieie wykretow/
  Abo Procuratorow/ y ſedźiow nátretow/
Co ſadza/y rzecz mowia: ábo mydla oczy:
  Czáſem też zá podárkiem y zapis poſkoczy.
Stárapieśń Exceptie/ gwary/ dilácie:
  Nova emergentia : y áppellácie.
Tymi dłużnik nárabia/poko mu ich ſtawa:
  A potym też Prokurat y Sedźia vſtawa.
Kiedyż tedyż ná wierzchu ſpráwiedliwość bywa:
  Ják oliwá z vkropem pomießána wſpływa:
(Tandem tādem iuſtitia obtinebit.)
Podrwi rzecznik y ſedźia/y *confuſè* ſtánie:
  A dekret wyżßych Sedźiow ná mieyſcu zoſtánie.
A z dłużnikiem do wieże:ábo dáie ćiaza:
  Abo wiec Kredytorá w dobrá iego wwiaza.
Kiedy ſłáby kredytor/ábo też nie pilny:
  A dłużnik iáki kuglarz/y Woyt mu przychylny:
Beda ták długo świdrzyć/ áże ſie wyikrzy
  Kredytor/ y dług mu ſie y práwo vprzykrzy.
(Impedimenta citationis. Legale impedimentū.)
Chytry dłużnik vſtáwnie zá obruſem śiedźi:
  Ták go Ceklarz záſtánie kiedy go náwiedźi.
Czáſem chorobe zmyśli/kłádźie ſie ná łoże:
  A ták go ſługá práwnie zápozwáć nie może.
Ow cáły dźień w kośćiele/ow cáły dźień w łáźni:
  Dla kłádźienia pozwow/ dla Woytowſkiey boiáźni
(Veſpertiliones.)
Ma czáſem drugi ſpráwe z tákowym ßálbierzem/
  Co nie bedźie człowiekiem:ále niedoperzem.

Cáły dźień go nie vyźrzyß: w wieczor śie vkaże/
Kiedy iuż śwemu śłudze Woyt do domu każe:
Gdy iuż pozwy nie idą/ gdy iuż słońce śiedźie:
A zá słońcem kurowie vśiedą ná grzedźie:
Gdy śie rußą lelkowie/ y myßy śkrzydłate:
Nocni Krucy/ Latáwcy/ y Sowy rogáte.
Drugi wśtąpi do mnichow/ konwierßem zośtánie:
Kiedy pieniedzy y dobr/ y Práwá nie śtánie.
Ow dobrá záwiedźione zápiße możnemu
Człowiekowi twárdemu y nie pobożnemu;
Ktory możnośćią śtráßy ludźie śpráwiedliwe/
A kauzy złych dłużnikow promowuie krzywe.
Po wßytkim/ Dłużnikowi złemu przydźie ziecháć:
Muśi figlow/ excepcyi/ fortelow zániecháć.
Zyśiek do Jeruzalem: á Niemiec zá morze/
Gdźie śie wieczorne źimie zápaláią zorze:
Wegrzyn do Turek: Polak márnotrawcá ná Niż:
Ow ná Tárnowśkie gory/ ow śie puśći ná flis.
Dźiwuyże śie tu Mośkwie/ gdy w podeßwy biie
Dłużniki swe/ ná káżdy tydźień we trzy kiie.
Rzymiánie śtárzy mieli ná dłużniki płone
Ná dwunaśći tablicách práwo vśtáwione:
Gdźieby ná trzećich rokách nie zápłáćił długu
Nie słowny dłużnik: wierá zmyto go bez ługu.
Abo gárdło muśiał dáć: ábo w cudzą śtronę
Muśiał iść záprzedány/ zá niewdźieczność one.
Posłano go zá Tyber ná niewolą wieczną:
Czyniono śpráwiedliwość káżdemu śkuteczną.
Jeśli śie kredytorow zebráło nie máło:
Rabáli dłużnikowe miedzy sobą ćiáło.
Prawdá iżeś śie wezdrgnał słyßac tákie Práwo:
Zdać śie być vśtáwione bárzo nie łáśkawo.

z RYSIEY skory.

Solis occasus.
Aves lucifugæ.

Asyla.

Stelliones &illi qui cedunt bona obligata potentiorib.

Lex XII. tabul: Tertiis autem nundinis, si interea pactus nō sit debitor: capitis pœnas dato: aut trans Tyberim peregrè venum ito. Etsi plures forent quibus reus esset indicatus, Tertiis nundinis in parteis secanto.

Jákoż to y ſam bacze. Lecz/ po drugiey ſtronie
  Mowiac: odeydźie brzytkość y gniew ćie opłonie:
A záß owo nie ćiężka/ Gdyć vboſtwo bierze
  Lotr y oßuſt: kiedy ſie oßukaß ná wierze?
Trawi twoie máiętność/ á potym ſie kryie/
  Gdy ćie znędźi/ y wßytkie dobrá twe wyżyie?
Vczyni ćie żebrakiem: á iż ták rzec muße/
  Krew y pot twoy wypiie/ wydrze z ćiebie duße?
Zaż to nie właſny Iudaß ktory ćie cáłuie
  Proßac: á kiedy płáćić/ ießcze ćie ßkáluie?
Lecz iáko żáłuiemy cnego kreditorá/
  Ktory od niewdźięcznego ginie Debitorá:
Vſura, quæ eſt creditoris immanitas & ſumma crudelitas.
Ták ſie brzydźimy/ názbyt Lichwiarzem okrutnym/
  Ktory głodze máiętność; ćięßki ludźiom ſmutnym.
Ktorego dobrodźieyſtwo ieſt iáko poneta:
  Bo ta vbogie ludźi połowi do ßczetá:
Iáko ptáßnik Cietrzewie/ czubáte Czeczotki/
  Iáko Sárny myśliwiec/ y rybołow płotki.
A ták lichwiarz wypiia vtrapione ludźie:
  Iák wyſyſa krew ludzką piiawká ná vdźie.
Plinius.
Iáko Smok Afrykáńſki prágnacy y głodny/ (dney.
  Chce krwie Elephántowey z przyrodzenia chło-
Gdy ſie ſpußcza beſtya z drzewá potáiemnie:
  Elephántá ſwym ćiáłem vpeta foremnie.
Vpláta ſoba nogi węzłámi dźiwnymi:
  A z pretká ogniwámi zwiaże przećiwnymi.
Proboſcis; alii Promuſcidem vocant.
Elephánt reka ſwoia/ ábo rádniey pyſkiem/ (ſkiem
  Chce ſie z Smoku wywiezáć: á Smok z wielkim pi-
Ma ſie proſto do noſá/ y tám głowe kryie:
  A ſam ſie koło ćiáłá kilá kroć obwiie.
Nośi nieprzyiaćielá/ y opáſał ſie weń:
  A tuczy go krwia ſwoia cáła noc/ cáły dźień.

A kiedy iuż nie stánie w Elephánćie iuchy:
Powáli sie nieborak wyżęty y suchy.
Támże soba przytlucze / właśnie iáko skałá /
One sprosna krwia swoia szelmę wychowáło.
A mśći sie vmieráiac nád hániebnym Smokiem:
Ktorego tám Elephánt roztłoczy swym bokiem.
Pátrzayże iesli Fixel Żyd / lichwiarz osobny /
Tey gádźinie sträszliwey nie właśnie podobny?
Aczem też coś záslychnał / że y Chrześćiáni
Báwia sie to sprosnośćia / nie tylko Pogáni.
Lecz ia temu nie wierze: ná Żydy to wiedza
Wszyscy ludźie: Bo Żydźi ná tym zdawná śiedza.
Nászy / nie lichwe / ále *intereße* biora:
Choć też kto lichwa okrzći / ćierpia to z pokora.
Ale ta Professia kto sie kolwiek báwi /
A kto ta nedza ludzka recc swoie krwáwi:
Jáko Smok Afrykáński / napierwey vsnuie
Zapisem lichwodawcę: niż grosze wysuie.
Potym lichwe co miesiac y co tydźień bierze:
Fánty chowa: nie vsa pápierowey wierze.
Jáko ná kárku końskim kiedy ocokály
Slep vśiedźie: pije krew bydleca dźień cáły.
Prożno chwostem wáchluie / prożno głowa kiwa /
Prożno depce nogámi szkápa czarnogrziwa:
Nie ruszy sie on owad / nie odleći snádnie;
Aż pełen y opiły ná źiemie vpádnie.
Ták lichwiarz ocrzáskány / doić nie przestánie;
Aż w żyłách krwie y dusze / áż w kośćiach nie stánie
Szpiku wyschłych: dopiero zemdlony vpada
Lichwodawcá: lichwiarz z nim żywotá postrada.
Choćia sobie ná świećie nie ieden pobłaża:
Przeto sie też nie káie y owszem sie wzdraża.

z RYSIEY skory

Monstrum: po Czesku Szelmá.

Obiectio uſurariorum ſumptá ſimilitudine à natura.

Czemu nie bráć lotunku: gdyż y źiemiá dáie
Zá troche źiarn pośianych gumná iáko gáie?
Spráwiedliwßego ſtanu niemáß iáko rolny:
Ktoremu źiemiá dochod rodźi dobrowolny.
Lecz ten dochod nic nie ieſt iedno lichwá ßczyra:
Ktorey ſie oracz co rok iák lichwiarz dopiera.
Wiec prácowity człowiek/goſpodarz ochotny/
Bierze od mátki źiemie lotunek ſtokrotny.
Ącz ieſt dwopożytny Pęſt/kedy iáko żywo
Hoyna źiemiá do roku dwákroć dáie żniwo.
A co ieſt wietßa: ſámáß y iśćizne rodźi:
Sámáß też oraczowi y lichwa dogodźi.
Czemuż ſaśiad niewdźieczny/máiac moie große/
Nie ma mi też vczynić pożytku po troße?

Confutatur argumentũ, diſſimilitudine monſtrata.

Tákći bráćie powiedam/ źle árgumentuieß:
Rto cobyś rad widźiał w głowie ſobie kuieß.
Inße źiárno/inßy groß: Ziárno gdy kto wśieie/
Sámo rośćie bez prace/dodawa nádźieie.

Granum otioſum creſcit: nummus otioſus perit.

Große mieſli nie robiß/ zyſku nie vgoniß:
Gdy nań trawiß/ nie robiac/ iśćizne vroniß.
Wiec też inßa rzecz rolnik: inßy lichwiarz: Bowiem
Lichwiarz domá śiedzecy (iákoć krotko powiem)
Nic nie robi/tylko nád Kálendarzem śiedźi:
Kiedy przyidźie iego czás / pewnie ćie náwiedźi.
Fuka/dobrodźieyſtwo ſwe ná oczy wymiáta:
Choćći czeſto y w gumnie y w mießku vmiáta.

Agricola eſt laborioſus: uſurarius otioſus. Rectè igitur quidam dixerunt, eſſe otioſum quaſtum, uſuram.

Ale rolnik opátrzny lichwiarz ſpráwiedliwy:
Kopa/leżie zá pługiem zgárbiony y krzywy.
Trapi czeladź y bydło: ćiemieży poddáne:
Cierpi ognie y deßcze/wiátry rozgniewáne.
Wieźie gnoy/rádli/ſkrodli/vgorzy/odwráca:
Sieie/plewie/ogania/pieniadzmi opłaca.

Znie/ wozi/ młoci/ wieie/ miele/ piecze: zatym
Karmi czeladź y bydło. Jeszcze mało natym:
Bo Kmiotaszek vbogi/ vstawnie do dwora:
Robi soba y bydlem aże do wieczora.
Karmi sie vstawiczna bieda y kłopotem:
Zimnem y vpaleniem: łzami/ dymem/ potem.
Cierpi Kuny/ Biskupy/ Korbacze/ Gasiory/
Osoczniki/ pochlebce/ podat[k]i/ pobory:
A Pany furyaty/ opile tyrany:
Pysżne/ chćiwe/ wszete z ie: gorsze niż Pogany.
Ach biednasz iego lichwa: dobrze to zapienia/
Co mu Bog da z wiecznego swego opatrzenia.
Choćia sie Bog rozgniewa na pieszczone pany:
Musi ten gniew odnośić na sobie poddany:
Przyimie wszytko za dobre co przynieśie rola:
Mowi z pokora: Niech sie dźieie Boża wola.
Choćia grady potłuka/ choć susza zaszkodźi:
Choćia zboże wymoknie dla długiey powodźi:
Choćia spaśie zły sasiad/ ostatek vkradnie:
Wszytkiego tego oracz ożałuie snadnie.
Kiedy chybia ogrody/ wiec do lasa na gier:
Jesli pola szwankuia/ do dabrowy na żer.
Nie szemrze/ nie swarzy sie y z źiemia y z Bogiem:
Żywi sie nie boraczek barzo niskim brogiem.
Wiec muśi czekać lata a słusznego żniwa.
Bo źimie nie bedźie żal; zamarzła mu niwa.
Z teyże też lichwy daie Xiedzu dźieśiećine:
Snopki/ Meszne/ y pobor/ czynsze/ Pańska wine.
Stadże suknia/ konika kupić: krowke/ wołku:
Stad iałmużne dźiadowi/ obuwie pacholku.
Ale iakomy lichwiarz żnie lećie y źimie:
Ktory sie iuż handlować tym sposobem imie.

Horatius: Quicquid delirāt reges plectuntur Achivi.

Agricola suffert omnes fortuitos casus.

Vsurarius semper habet messem: agricola vero tantùm in æstate.

Doma śiedźi/nie orze: lichwa lichwe śieie:
Jednak pewien domowey y gnuśney nadźieie.
Nie ogore/nie zmarznie/ na polu nie zmoknie:
Otworzywszy kwatere śiedźi sobie w oknie.
Vpatruie/ gdźie płaße rękami na trećie
Zydowin vßargany w płaſkatym bierećie/
Vsurariorũ consuetudo cum Iudæis semper.
Czerwonołby/w giermaku/y z garbatym nosem:
Ktory iako Papuga mowi/ kaczym głosem:
Ktory zaczyna handel od trąbki ßafranu:
Potym sie wiec daie znać łakomemu Panu.
Tego lichwiarz zawoła cechowego brata:
Z tym rozmawia / z tym trawi do śmierći swe lata.
Przetoż Oracz nie lichwiarz/ ale ziemny sługa:
Służy niebu y ziemi trzymaiąc sie pługa.
Agricola potiùs capit precium laboris sui quàm usuram.
Jego to zasłużone cokolwiek ma z ziemie:
Nic v niey nie wysłuży/ieśli spi a drzymie
Gdy orać ma na Wiosne/abo śiać iarzyne:
Kiedy orać na Jeśień/czas śiać ożimine.
Ale Lichwiarz sobie Pan/nikomu nie służy:
Zniwa czeka prożnuiąc: w cudzych dobrach płuży:
Nie ßkodźi mu sußa/deßcz/niebieſkie nawały:
Niechay sie dźieie co chce: Day ty mnie czyńß cały.
Wiec też ziemia inaczey swą lichwe odprawia
Inaczey człowiek: Bo ten y dobra zaſtawia
Solvens usuras, necessariò solvit: neq; usurarius tenetur ad fortuitos casus
Chcąc sie iśćić: y muśi rad nie rad zapłaćić
Lichwiarzowi/nie chceli wßytkiego vtraćić.
Ziemia co da Kmiotkowi/to przyimie za dobre:
Choć ma żniwo vbogie/choćia też y ßczodre.
Levit: 26. Dabo vobis cælum desuper sicut ferrum: & terram æneam, &c.
Wiec też nie sama rodźi: ale ią pomnaża
Bog/niebo/słońce/ y czas gdy iey nie przekaża.
Ale gdy Bog nie łaſkaw/ Już niebo miedźiane:
Ziemia będźie żelazna:pola nie odźiane.

z RYSIEY skory.

Przetoż bráćie nie rownay lichwiarzá z oraczem:
Bo rozni sa od śiebie: iáko iuż ztad baczem.
Oracz chceli żyto śiać/muśi rola kupić:
A ten záráżem śieiac náuczył śie kupić.
Pożyczayże bliźniemu: lecz śie nie spodźieway
Lichwy: imienia sobie pobożnie nábyway:
Bowiem lichwá bezbożna/ Judaszow posażek/
Należy też do iego misternych bieśażek.
Wiec ieśli też w zapiśie iáka oboietność:
Już przywodźi w watpliwość drugie° máietność
Ingenium wykretne/náćiagáiac práwá
Ná swa strone/by mu śie iedno wloklá stráwá:
Jáko dáie ná przykład: Arenduia komu
Do roku teráźniego wioski ábo domu/
Ták iáko teraz piszą/Roku szesćsetnego 1600.
Nád tyśiacny:naydźiesz ták człeká bespiecznego/
Ktory choć rok wytrzymał do Nowego látá/
Przećie chce ná swa strone nákierowáć świátá.
Mowi bez wszego wstydu: Jeszcze mam rok trzymáć:
Jeśli Kmiotkow nie wyssał/ chce ieszcze wyżymáć.
Teraz(mowi) dopiero/ ták pisáć poczeto/
A ták cáły rok beda: iák od stárych wźieto.
Przeto ieszcze trzymáć mam/poki nie przestána
Pisáć tey liczby roczney: y ma zá wygrána
Te kauze wykretárska:gdyż iuż Nowe láto
Stáry rok kończy: Nowy poczyna/mam zá to
Już ná inszy rok idźie: Jáko gdy vderzy
Zegar cztery godźiny/iuż ná piata mierzy.
A iuż mowia/ o piatey/bo ná piata robi:
Choćia wierutny falszerz swoy árgument zdobi.
Kiedy mile mam chodźić ták ia pewnie wierze:
Mowie/to iedná milá:kiedy ia przemierze.

Jeśli mi dáley każeß/ iuż mi tu gwałt czyniß:
Jeśli dáley niechce iść/ prożno mie w tym winiß.
Dla tego wiec przydáią/ ábo *Exclusivè*
Práwni ludźie: ábo wiec pißą *Inclusivè*.
Exclusivè kończy rok gdy go piśáć poczną:
Inclusivè zámyka dobe drugoroczną/
Aż poczną ßeść setnego y pierwßego piśáć:
Ták ćie będą ná iednym słowecżku kołyśáć.
Ták *proximè sequentem annum* precz wywiera
Jedno słowko/ á drugie w sobie go záwiera.
Przetoż wykład tákowy/ ktorá cynkowáta
Rysia/ w ktorą sie zdobi głowá wichrowáta/
Ma być dáleko od tych co sie cnotą báwią/
A co ná sercu máią/ to vstámi práwią.
Jáko y owo/ kiedy w áktćie nie dołożą
Tego słowká *PROXIMA*, sto błędow namnożą.
Post festum sancti Petri, kiedy gad ożywa/
Feria sexta: wiele swarow oto bywa/
Gdy *Proxima* nie włożą: y ták wykłádáią/
Że to *Feria nulla*: przetoż vkradáią
Czásu. Lecz dobry sedźia nie ma ná to wzgladu;
Znosi tákie *dubia*, pilen swego sadu.
Sedźia krzywy/ łákomy/ ktory stronę trzyma:
Ledá *Dubium* sie wiec/ ledá słowká/ ima:
Náćiąga Práwo gwałtem. Choćia świeći iáśnie
Słońce/ v złego Woytá y w południe gáśnie.
Tu należą ći wßyscy/ ktorzy Niepamięćią
Fárbuią swe wystepki: przyiáźnią/ niechęćią:
Musem/ głupstwem zmyślonym/ ledá przyczynkámi:
Dla tego sie sprośnymi báwią vczynkámi.
Zdradzą ieden drugiego: psuie/ nißczy/ tłumi/
Hołduie/ mießa z błotem/ bije/ tepi/ gromi.

Exclusivè & Inclusivè; hæ duæ particulæ pertinẽt ad quantitatẽ cõtinuam, & ad tempus, & ad locum.

Homo homini Deus: &, homo homini lupus: &, homo homini diabolꝰ.

Człowiek człowiekowi iest czásem miásto Bogá/
Czásem też miásto wilká/ábo złego wrogá.

CZWARTA Y OSTATNIA
Część Worka Iudaszowego, o Lwiey Skorze.

STrách o tey skorze pisáć: bo tá groźba/ stráchem
Nárabia: iż ták mowić mam prostym odmáchem
Wiec mamli o niey pisáć/ námyślę się zá tym:
Bym się záś nie vprzykrzył Judaszom zębátym.
A ná ten czás odchodzę: wrocę się do srogich/ (gich.
Czoło zmarszczywszy/ náuk/ do swych zabaw dro-
A wy zá skarb Judaszow kupćie dla Pielgrzymow
Rolą iáką: A z tym tu czynię koniec rymow.

AKELDEMA.

Krwáwa rola.

ZA ćię/ zá ćię moy Christe/ kupiono tę rolą: Actor: 2.
Dla tych ktorzy z Oyczyzny záſzli w tę niewolą.
Zeby duſze zábiegłe ktore są pod niebem/
Vćieszyły kośći swe tym wolnym pogrzebem.
Zeby wżdy po ich śmierći ćiáłá nie ginęły:
Ale w tym tu ogrodźie twym odpoczynęły;
Ktory drogo kupiono zá krew twoię Pánie:
Tyś iest w nim Ogrodnikiem/ masz o nim stáránie.
Boś się też w Ogrodniczey vkazał postáći:
Kiedyś po męce twoiey raczył z martwych wstáći.

W tym ogrodźie dosyć sie Dekretowi dźieie
Oycá twego: Tu ćiáło śmiertelne botwieie.
Caro mea requiescet in spe. Psal: 15.
Choć sie w proch rozsypuie: Jednák odpoczywá
W nádźiei/ ktorey z mytá twoiego nábywa/
Zá ktores iest przedány: On to Wergielt świety/
Z ktorego skarb wypłynał ludźiom nie poiety.
Sameś leżał/ moy Pánie/ w grobie pożyczánym:
Sobaś pogrzeb zápłáćił Pielgrzymom zbłakánym.
Ager sanguinis.
Przez śmierć/ przez krwáwa rola w tym tu obcym krá
Ciśniemy sie do ćiebie/ zá łotrem do ráiu. (iu/
Dicam putredini, mater mea es. Hiob: 17.
Ják sie *Phœnix* przez ogień / przez popioł odmładza:
Ták sie człowiek przez źiemie/ przez prochno odra-
Jeśli przez Krzest stárego Adámá vtopi/ (dza/
A zá tym go nádroższa krew twoiá pokropi.
Filius perditionis. Ioan: 17.
Nie zgubiß ty swych owiec/ pewne sa zbáwienia:
Okrom kozłow/ y okrom syná zátrácenia.
F
Lecz niewiem nie máli ten przed tymi/ co swoie
Złe nábyćie leguia ná zbytki ná stroie.
Bo wżdy ten Sikle śrebrne wrzućił do Kośćiołá;
Ci swoy zysk obrácáia ná prozności zgołá.
Co dał Judaß/ poßło to nábyćie niewierne
Ná chudych pogrzeb/ y ná skutki miłośierne:
Ci zásie źle nábywßy/ gorzey obrácáia;
Czego ná onym świećie dußa przypłacáia.
Niechayże sobie czynia áby z tey Mámmony
Przyiaćioły: choć y ták márnie wymamioney.

Worká Iudaßowego koniec.